



NR 1

STYCZEŃ-LUTY
XXVI (2017)

SKALPEL

BIULETYN WOJSKOWEJ IZBY LECARSKIEJ

ISSN 1230-493x

nakład 3800 egz.

Mikrobiolog zasłużony dla wojskowej służby zdrowia

I tak to się zaczęło

Zmiany w prokuraturze



*Wesołych, zdrowych
i spokojnych
Świąt
Bożego Narodzenia
oraz
szczęśliwego
Nowego Roku
życzy*

*Rada Lekarska WIL
Biuro WIL
Redakcja „Skalpela”*

1%

Szanowni Państwo!

Zbliża się okres składania rocznych zeznań podatkowych. W ramach rozliczeń z US można przekazać 1% należnego podatku na konto wybranej przez podatnika Organizacji Pożytku Publicznego. Wykaz tych organizacji (wraz z nr KRS) znajduje się, m.in. na stronie <http://www.pozytek.gov.pl/Wykaz,Organizacji,Pozytku,Publicznego,3666.html>.

W poprzednich latach odbieraliśmy od czytelników telefony z pytaniami czy dysponujemy wiedzą na temat naszych członków lub ich rodzin, którym można by w ten sposób przekazać 1% podatku. Niestety, jak dotąd rzadko docierały do nas tego typu informacje.

Zwracamy się więc z prośbą o przesyłanie danych dotyczących osób chorych, którym poprzez przekazanie 1% podatku można będzie pomóc. Będziemy je sukcesywnie zamieszczać pod hasłem „Przekaż 1% podatku”, zarówno w „Skalpelu” jak i na stronie internetowej WIL. Dzięki temu czytelnicy „Skalpela” będą mogli zdecydować czy i kogo chcą w ten sposób wesprzeć.

(red.)



APEL O POMOC



Andrzej Mosur
Fundacja Furtka
25 1140 2004 0000 3502 7643 9289
z dopiskiem dr Mosur Andrzej

Szanowne Koleżanki i Koleżyny

Zwracam się do Państwa z prośbą o pomoc. Nazywam się Andrzej Mosur mam 50 lat i jestem lekarzem rodzinnym z Babimostu w województwie lubuskim. W 2015 roku doznałem udaru niedokrwienego prawej półkuli mózgu. Od tego czasu ze względu na stan zdrowia nie jestem w stanie nieść pomocy chorym. Przeszło rok czasu spędzam na oddziałach rehabilitacyjnych aby móc uzyskać władzę w lewej ręce i nodze. Profesjonalna rehabilitacja niestety jest poza moimi możliwościami finansowymi. Proszę serdecznie Kolegów i Koleżanki o wsparcie.

Fundacja Furtka
Pestalczyckiego 7, Bydgoszcz
www.fundacjafurtka.pl

Numer konta bankowego:
25 1140 2004 0000 3502 7643 9289
z dopiskiem dr Mosur Andrzej

Szanowne Koleżanki i Koledzy.

Powoli mijają mroczne dni jesiennej a głównie listopadowej aury pogodowej. W tym roku zabrakło nam złotej polskiej jesieni a październik przypominał raczej kapryśny listopad. W placówkach ochrony zdrowia następuje spowolnienie pracy, głównie w związku z kończącymi się kontraktami z Narodowym Funduszem Zdrowia. Wszędzie w naszym otoczeniu i przestrzeni publicznej pojawiają się dekoracje świąteczne, będące oznaką zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i zakończenia bieżącego roku. Nadszedł miesiąc podsumowań naszych dokonań w bieżącym roku w związku ze zbliżającym się jego zakończeniem. A było to rok obfitujący w wiele bogatych dyskusji na temat oczekujących nas ciągłych zmian i reform w ochronie zdrowia. Jak zapowiada szef resortu, pan minister Konstanty Radziwiłł nadchodzący rok będzie rokiem przełomowym w ochronie zdrowia.

Obecnie toczy się wielka dyskusja w różnych środowiskach medycznych nad projektem ustawy o państwowym ratownictwie medycznym, która budzi wiele kontrowersji, jak każda zmiana wchodząca w życie w systemie ochrony zdrowia. Na ten temat odbyła się 4 listopada wielka debata podczas posiedzenia Naczelnej Rady Lekarskiej, w której uczestniczył wiceminister zdrowia odpowiedzialny za projekt ustawy, pan Marek Tombarkiewicz. Po kilkugodzinnej debacie, podczas której pan minister odpowiadał na pytania członków NRL, otrzymał 6 stron uwag do ustawy, opracowanych przez Prezydium NRL, Konwent Prezesów oraz członków NIL. Zapowiedział, że do wszystkich tych uwag ustosunkuje się albo pisemnie, albo osobiście podczas następnego spotkania z Radą NIL. Co ważne, pan minister M. Tombarkiewicz podczas spotkania podkreślał wielokrotnie, że nie jest politykiem lecz lekarzem praktykiem i wszystkie

poruszane przez nas tematy nie są mu obce.

W dniu 17.11.2016 r. odbyło się kolejne posiedzenie Rady WIL, o tyle ważne, że było to posiedzenie wyjazdowe, w rozszerzonym składzie, na które zaprosiliśmy wielu gości bliskich naszemu środowisku. Gościliśmy JM Rektora Komendanta WAM gen. bryg. rez. prof. zw. n. med. Henryka Chmielewskiego; płk. rez. prof. zw. dr. hab. n. med. Mariana Brockiego, byłego Prezesa WIL; Dziekana Wydziału Wojskowo-Lekarskiego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi płk. rez. prof. zw. dr. hab. n. med. Jurka Olszewskiego; płk. rez. dr. n. med. Wiesława Chudziaka – dyrektora Szpitala Klinicznego im. WAM w Łodzi oraz płk. rez. dr. Czesława Marmurę, inicjatora założenia Stowarzyszenia Przyjaciół Tradycji Wojskowej Akademii Medycznej i Wojskowej Służby Zdrowia. Podczas tego spotkania nie mogło również zabraknąć przedstawicieli Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi, tak blisko zaprzyjaźnionej z WIL. OIL w Łodzi reprezentowali dr n. med. Grzegorz Mazur, prezes OIL oraz dr n. med. Jacek Pypeć, wiceprezes OIL w Łodzi. Posiedzenie Rady WIL uświetnił swoim występowaniem nasz Kolega, absolwent Wydziału Lekarskiego studiów anglojęzycznych, który zaśpiewał kilka arii operowych. Następnego dnia odbyło się dla członków Rady WIL bardzo interesujące szkolenie o roli mediatora w środowisku medycznym. Wyjazdowe spotkanie przygotował wiceprezes RL WIL, kol. Marian Dójczyński, za co mu serdecznie dziękuję.

W ostatnim czasie odbyło się kilka bardzo sympatycznych i miłych dla naszego środowiska przedsięwzięć. A mianowicie, podczas XII Forum Rynku Zdrowia, które odbyło się w Warszawie w dniu 26.10.2016 r., dwaj nasi Koledzy uzyskali zaszczytne tytuły: gen. bryg. prof. Grzegorz Gielerak uzyskał tytuł Menedżera Rynku Zdrowia w 2016 r., natomiast Główny Inspektor Sanitarny Marek Posobkiewicz uzyskał tytuł

Osobowości Rynku Zdrowia, jako wyróżnienie specjalne. Kolegom serdecznie gratuluję i życzę dalszych sukcesów zawodowych. Obaj Koledzy są członkami Wojskowej Izby Lekarskiej.

Dużym wyróżnieniem dla całego środowiska lekarzy wojskowych było podpisanie przez Prezydenta RP nominacji do stopnia generała dywizji dla prof. Grzegorza Gielera. Uroczyste wręczenie nominacji odbędzie się w Belwederze w Dniu Podchorążego, czyli 29 listopada. Koledze Grzegorzowi serdecznie gratuluję w imieniu własnym i całej naszej społeczności WAM-owskiej. Jest to pierwszy tak wysoki awans w Wojskowej Służbie Zdrowia od czasów Patrona WAM, gen. dyw. prof. Bolesława Szareckiego. Świadczy to również o tym, że wojskowa służba zdrowia jest dobrze postrzegana przez naszych przełożonych. Z czego bardzo się cieszę. Jest to druga nominacja generalska w naszym środowisku w tym roku. Uważam, że są to duże powody do radości.

Koleżanki i Koledzy,

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia oraz koniec bieżącego roku. Czekają nas wiele wyzwań związanych z zapowiadanymi zmianami w zakresie opieki zdrowotnej. Zbliżają się również ferie szkolne, które związane są z licznymi wyjazdami na rodzinny odpoczynek i białe szaleństwo.

W związku z powyższym życzę Wam, zdrowych, spokojnych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia, licznych serdecznych spotkań w rodzinnym gronie. Wszelkiej pomyślności, zarówno w życiu zawodowym jak i osobistym, w nadchodzącym Nowym 2017 Roku. Wspaniałego białego szaleństwa dla tych Koleżanek i Kolegów, którzy wybierają się ze swoimi rodzinami a zimowy wypoczynek podczas ferii.

Prezes Rady Lekarskiej
Wojskowej Izby Lekarskiej
dr n. med. Jan SAPIEŻKO

WYDAWCA:

Wojskowa Izba Lekarska

ul. Koszykowa 78

00-909 Warszawa

tel. (22) 621 12 11

(22) 621 04 93

tel. MON: 261/845 675

261/845 653

tel./faks MON: 261/845 580

e-mail: wojsko@hipokrates.org

www.wil.oil.org.pl

Konto WIL:

PKO BP S.A., IX O/Warszawa

50 1020 1097 0000 7802 0001 6741

cz. p. o. **redaktor naczelny:**

Ewa Kapuścińska

ewakapuscinska08@gmail.com

tel. (22) 621 04 93 w. 184

Rada Redakcyjna:

Jan Sapieżko

Jan Błaszczyk

Włodzimierz Aleksandrowicz

Renata Formicka

Kolegium redakcyjne:

Ewa Kapuścińska

Jacek Woszczyk

Artur Płachta

Marian Dóczyński

Konrad Maćkowiak

Fot. na okładkach I i IV:

Jacek Woszczyk

Opracowanie graficzne, łamanie:

Ewa Kapuścińska

Druk: LM Promotion

tel. 663 664 440

e-mail: biuro@lmpromotion.pl

Nakład: 3800 egz.

ISSN 1230-493x

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian redakcyjnych w nadsyłanych tekstach.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść listów do redakcji, ogłoszeń i reklam.

Spis treści

Szpalta Prezesa	1
CITO!!! Komisja Wyborcza WIL przypomina lekarzom	3
Od Redakcji	4
Posiedzenie Rady Lekarskiej WIL w dniu 14 października 2016 r.	5
Posiedzenie Rady Lekarskiej WIL w dniu 17 listopada 2016 r.	6
„Mediacje – sztuka dialogu i porozumienia...”	8
Komunikat Komisji Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego	
Lekarzy/Lekarzy Dentystów WIL	10
Zmiany w prokuraturze. Ważne dla lekarzy wojskowych!	11
I tak to się zaczęło! (cz. I)	12
Żołnierska Pamięć	15
Poświęcenie odrestaurowanego nagrobka ppłk. dr. Kazimierza Małanowicza	16
Mikrobiolog zasłużony dla wojskowej służby zdrowia	18
Szlakiem Ziemi Obiecanej	20
Wszystko zaczęło się w 1952 roku!	21
No name... czyli historia nikomu niepotrzebna	23
Gen. bryg. Stanisław Żmuda w CePeLek	25
„Dzieje szpitalnictwa wojskowego w Poznaniu” – recenzja	28
„Microbial Biofilms” – recenzja	29
Zachowajmy Ich w naszej pamięci!	30
Nasza kandydatka do plebiscytu Najlepszy Debiut 2016 r.	31

WOJSKOWA IZBA LEKARSKA

Prezes WIL:

dr n. med. Jan Sapieżko

Wiceprezes WIL:

dr n. med. Marian Dóczyński

plk dr n. med. Stefan Antosiewicz

lek. Artur Płachta

lek. dent. Jacek Woszczyk

lek. Konrad Maćkowiak

Sekretarz WIL:

Zastępca Sekretarza WIL:

lek. dent. Marzena Mokwa-Krupowies

Skarbnik WIL:

dr n. med. Andrzej Probuski

Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej:

prof. dr hab. n. med. Jan Błaszczyk

Przewodniczący Sądu Lekarskiego:

lek. Włodzimierz Aleksandrowicz

Przewodniczący Komisji Stomatologicznej:

lek. dent. Jacek Woszczyk

Przewodniczący Komisji ds. Rejestru Lekarzy,

Wydawania Prawa Wykonywania Zawodu i Praktyk Lekarskich:

dr n. med. Zbigniew Zaręba

BIURO WIL

Dyrektor Biura WIL: *mgr Renata Formicka*

Sekretariat Biura WIL: *Ewa Petaś*

tel. 22 621 12 11

tel. 22 621 04 93 w. 179

tel. 22 621 04 93 w. 180

Główna Księgowa: *mgr Dominika Sałapa*

Sekretarz Sądu Lekarskiego:

mgr Bogdan Sieradzki

tel. 22 621 04 93 w. 178

Rejestr lekarzy: *mgr Edyta Klimkiewicz*

tel. 22 621 04 93 w. 186

Doskonalenie zawodowe: *Karol Kociąkowski*

tel. 22 621 04 93 w. 188

Praktyki prywatne: *mgr Patrycja Wonałowska*

tel. 22 621 04 93 w. 175

Składki członkowskie: *mgr Patrycja Kusiak*

tel. 22 621 04 93 w. 180

Godziny pracy biura WIL: poniedziałek-piątek: 8.00-15.00

CITO!!!

W związku ze zbliżającymi się wyborami delegatów na Okręgowy Zjazd Lekarzy WIL w celu uniknięcia nieporozumień przy kwalifikacji do Okręgowych Rejonów Wyborczych

Komisja Wyborcza WIL przypomina lekarzom

o obowiązku bezzwłocznego powiadamiania izby lekarskiej o:

1. zmianie adresu zamieszkania, korespondencji (również zmianie nr tel. i adresu e-mail),
2. zmianie pracodawcy,
3. nabyciu prawa do emerytury bądź renty,
4. utracie dokumentu uprawniającego do wykonywania zawodu,
5. uzyskaniu specjalizacji, umiejętności, stopnia czy tytułu naukowego,
6. zmianie imienia lub nazwiska,
7. zrzeczeniu się prawa wykonywania zawodu,
8. zaprzestaniu wykonywania zawodu (na czas określony bądź na stałe).
9. aktualnym stopniu wojskowym
oraz innych zmianach szczegółowo podanych na stronie internetowej WIL (<http://www.oil.org.pl/xml/oil/oil72/wladze/sprawy/rejestr/dane>) w zakładce „Władze, struktura/Jak załatwić sprawę”

Na podstawie złożenia odpowiedniego dokumentu lub oświadczenia przez lekarza, danych uzyskanych z systemu PESEL, rejestru praktyk lekarskich, zarządzenia prezesa okręgowej rady lekarskiej, prawomocnego orzeczenia sądu lekarskiego, aktu zgonu lub informacji systemu PESEL o zgonie, na podstawie decyzji przewodniczącego komisji rejestracji i prawa wykonywania zawodu dokonuje się zmian danych w okręgowym rejestrze lekarzy.

Szczegółowych informacji udzielają pracownicy Biura WIL telefonicznie lub drogą elektroniczną.

KONTAKT Z KOMISJĄ ds. REJESTRU LEKARZY

tel. (22) 621 04 93 wew. 186,

fax. (22) 621 04 93 wew. 195,

e-mail: e.klimkiewicz@hipokrates.org

Wraz z bieżącym numerem „Skalpela” otrzymujecie Państwo arkusz „Aktualizacja danych członka WIL”. Prosimy o wypełnienie i odesłanie wraz z odpowiednimi dokumentami do WIL (pocztą, faksem lub mailem). Arkusz ten można również pobrać ze strony internetowej WIL (www.wil.oil.org.pl).

Podstawa prawna:

- Ustawa z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodzie lekarza (Dz. U. Nr 21, poz. 204 z późn. zm.)
- Ustawa z dnia 2 grudnia 2009 roku o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708 z późn. zm.)
- Ustawa z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz.U. Nr 60 poz. 636 z późn. zm.)
- Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. Nr 139 poz. 883 z późn. zm.)
- Uchwała Nr 30/10/VI Naczelnej Rady Lekarskiej z dnia 3 września 2010 r. w sprawie szczegółowego trybu postępowania w sprawach przyznawania prawa wykonywania zawodu lekarza i lekarza dentystry oraz prowadzenia rejestru lekarzy i lekarzy dentystry (Biuletyn NRL z 2010 r. Nr 7)

Szanowni Państwo!

Jesień w naszym kraju wypełniły liczne protesty: kobiet (tzw. czarne marsze), młodych lekarzy, artystów przeciwko polityce w kulturze (nie mylić z kulturą w polityce), nauczycieli przeciwko polityce w edukacji (nie mylić z edukacją polityków), KOD-u i partii opozycyjnych oraz inne. Na świecie: układanie nowych relacji z Wielką Brytanią po Brexicie, wybór Trumpa na prezydenta USA, wojna w Syrii, walka z tzw. Państwem Islamskim, napięte relacje z Rosją, imigranci itp., itd.

O tym wszystkim wiecie z różnych mediów. A co w naszym biuletynie? Bieżące sprawy samorządowe omawiane są w Szpalcie Prezesa i sprawozdaniach z posiedzeń RL WIL. Komunikat Komisji Doskonalenia Zawodowego informuje o bezpłatnych szkoleniach doskonalących dla naszych członków. Poza tym znajdziecie w tym numerze artykuł o zmianach w prokuraturze i inne materiały związane z działalnością lekarzy wojskowych. To, co mnie osobiście (tak jak i poprzednio) najbardziej cieszy to dalsze odzewy na moją prośbę o prezentowanie sylwetek lekarzy. Tym razem nie w formie wywiadów. W jednym z artykułów p. A. Woźniak-Kosek przedstawia z pozycji uczennicy osobę swojego Mistrza, prof. dr. hab. Jerzego Mierzejewskiego; w drugim płk W. Kuźma wykazał się odwagą cywilną i napisał sam swój życiorys (będzie on drukowany w odcinkach, jeszcze w dwóch kolejnych numerach). Dr W. Kuźma jest również autorem sprawozdania z przyjęcia gen. bryg. dr. n. med. S. Żmudy w CePeLeKu. Do tego tekstu dołączona jest mowa, wygłoszona na spotkaniu pracowników przychodni z Panem Generałem. Przedstawiono w niej m.in. sylwetki trzech przedwojennych lekarzy – generałów dywizji. Bardzo rzadko lekarz oficer zaszczycony zostaje tak wysokim stopniem. Tuż przed oddaniem „Skalpela” do druku dowiedzieliśmy się o nominacji na stopień generała dywizji prof. dr. hab. n. med. Grzegorza Gieleraka, dyrektora Wojskowego Instytutu

Medycznego. Serdecznie Panu Generalowi gratulujemy! Drodzy Czytelnicy!

Prawdopodobnie ten numer dotrze do Was jeszcze przed świętami. Ech, święta... Dla wielu z nas to znaczące przeżycie religijne, dzień narodzin Syna Bożego – związane z tym refleksje, pasterka, kolędy. Cóż jeszcze? Zapach choinki, świeżo upieczonego ciasta, niecierpliwe oczekiwanie dzieci na pierwszą gwiazdkę i prezenty, radość i spokój w rodzinnym gronie.

Dla wielu z nas? Dla większości z nas? Nie chcę dziś pisać o tych, którzy nie obchodzą świąt, bo nie mają z kim, nie mają za co, dla których święta nie są radosne. To tematy trudne, bolesne, ale na inne rozważania.

Narodziny i boskość Jezusa to fundament chrześcijaństwa. Choć nie wszyscy chrześcijanie obchodzą Święta Bożego Narodzenia: Świadkowie Jehowy, Kościół Boży Dnia Siódmego, Kościół Adwentystów Dnia Siódmego, Zielonoświątkowcy i niektóre inne wspólnoty chrześcijańskie nie obchodzą ich w ogóle. Dla katolików obrządku łacińskiego (rzymskiego, zachodniego) i większości protestantów święto upamiętniające narodziny Chrystusa przypada 25 grudnia, dla Kościołów wschodnich, przede wszystkim są to cerkiew greckokatolicka i kościół prawosławny, celebrujących liturgię wg kalendarza juliańskiego – 7 stycznia.

Oczywiście niechrześcijanie nie obchodzą tego święta, chociaż w wielu religiach w okresie „naszych” Świąt Bożego Narodzenia przypadają ważne dla tych wyznań dni. Np. takim świętem żydowskim (ruchomym) wypadającym w bieżącym, 2016 roku 25 grudnia jest trwająca 8 dni Chanuka („Święto światła”), upamiętniająca cud, który wydarzył się podczas powstania Machabeuszów pod wodzą Judy Machabeusza. Mianowicie po odbiciu przez Żydów z rąk Fenicjan Świątyni Jerozolim-

skiej i po poświęceniu jej, niewielka ilość czystej rytualnie oliwy paliła się przez osiem dni.

Muzułmanie, w zależności od kraju, w okresie od 11-12 grudnia do 16-17 grudnia świętują Mielud – dzień narodzin Proroka Muhammada (Mahometa), Buddyści (też w zależności od regionu) w okolicach 8 grudnia – Dzień Oświecenia Buddy. Parę związków wyznaniowych pogańskich (rodzimowierstwo) i neopogańskich, a przynajmniej niektóre z nich obchodzą w okresie przesilenia zimowego (21-22 grudnia na półkuli północnej) Gody – początek roku słonecznego.

W grudniu przypadają więc święta ważne dla różnych religii.

Co prawda dla ateistów dni świąt religijnych są „zwyczajnymi” dniami, ale 25-26 grudnia są też dniami wolnymi od pracy, stąd i niewierzący mają w grudniu „święta”, a przynajmniej dni odpoczynku.

Obecnie Polska jest państwem nieomal monolitycznym, jeśli chodzi o narodowość i wyznanie. W spisie powszechnym w 2011 r. narodowość polską zadeklarowało prawie 95% obywateli.

W czasach II Rzeczypospolitej było inaczej. Wg spisów z tamtego okresu obywatele polscy samookreślali swoją narodowość następująco: Polacy – niespełna 70%, Ukraińcy – ok. 14%, Białorusini – 3-4%, Żydzi – ok. 8%, Niemcy – ok. 3%, inna lub niepodana – ok. 1%¹⁾. Podobnie było z deklarowanym wyznaniem (wg spisu z 1921 r.): rzymskokatolickie podawało 62% obywateli kraju, greckokatolickie – ok. 12%, prawosławne – ok. 11%, mojżeszowe – ok. 11%, reformowane (protestanci) – ok. 2,3%; pozostała część, to przedstawiciele innych wyznań: min. muzułmanie, staro-katolicy, itd. oraz niewierzący²⁾.

Obecnie (wg danych GUS z 2011 r.) chrześcijaństwo wyznaje 88,8% mieszkańców Polski (w tym: katolicyzm – 87,7%, prawosławie – 0,4%, protestantyzm – 0,3%, Świad-

¹⁾ https://pl.wikipedia.org/wiki/II_Rzeczpospolita#Narodowo.C5.9Bci

²⁾ <http://www.dws-xip.pl/wojna/2rp/ad3.html>

kwie Jehowy – 0,4 %); inne religie (islam, judaizm, buddyzm, hinduizm, pogaństwo i neopogaństwo) mniej niż 1%, a jako nienależących do żadnego wyznania zadeklarowało się 2,4% obywateli.

Tak więc dla większości z nas 25-26 grudnia to okres Świąt Bożego Narodzenia.

Niezależnie od wyznania, światopoglądu czy narodowości życzę wszystkim naszym Czytelnikom, ich

rodzinom i przyjaciołom spokojnych, miłych, rodzinnych dni świątecznych i równie dobrego Nowego 2017 Roku.

Pokój ludziom dobrej woli.

Ewa KAPUŚCIŃSKA

Posiedzenie Rady Lekarskiej WIL w dniu 14 października 2016 r.

W dniu 14 października 2016 r. odbyło się kolejne w tym roku posiedzenie Rady Lekarskiej WIL z udziałem 19 członków Rady w tym Dyrektora Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia MON gen. bryg. dr. n. med. Stanisława Żmudy oraz Dyrektora Biura WIL mgr Renaty Formickiej i radcy prawnego WIL mec. Andrzeja Niewiadomskiego. W początkowej części obrad obecny był również prof. dr hab. n. med. Stanisław Illicki, który jako organizator uroczystości odnowienia dyplomów absolwentów III Kursu WAM podziękował RL WIL za okazaną pomoc w jej zorganizowaniu wręczając Prezesowi RL WIL pamiątkowe tableau przedstawiające kadrę dydaktyczną i absolwentów III kursu WAM w Łodzi (1960-1966).

Następnie Prezes RL w imieniu własnym i Rady Lekarskiej, wręczając okolicznościowy ryngraf z życzeniami, pogratulował dr. n. med. Stanisławowi Żmudzie nominacji do stopnia generała brygady.

Dalszym obradom przewodniczył Prezes RL WIL dr. n. med. Jan

Sapieżko, który na wstępie poinformował o swoim uczestnictwie w obchodach święta WCKMed. w Łodzi oraz uroczystościach rozpoczęcia roku akademickiego na UM w Łodzi i WIM w Warszawie. Był również obecny na uroczystym dwudniowym posiedzeniu organów NIL oraz Konwentu Prezesów OIL w Gnieźnie połączonym z obchodami 1050-lecia Chrztu Polski przez samorząd zawodowy lekarzy i lekarzy dentystów.

W dalszej części posiedzenia RL WIL kolega Zbigniew Zaręba przewodniczący Komisji ds. Rejestru Lekarzy, Wydawania PWZ i Praktyk Lekarskich omówił wnioski lekarzy dotyczące wydania PWZ oraz wpisania na listę członków i do rejestru WIL siedmiu lekarzy i lekarzy dentystów, którzy odbyli staż podyplomowy i zdali egzamin LEK oraz dokonania wpisu do rejestru praktyk lekarskich i skreślenia z rejestru praktyk lekarskich. Wobec braku zastrzeżeń formalnych Rada podjęła 7 uchwał w sprawie wpisania na listę członków WIL, 20 uchwał w sprawie wpisu praktyk do rejestru i 21 uchwał w sprawie wykreślenia praktyk z rejestru oraz wydała 1 zaświadczenie stwierdzające posiadanie przez lekarza prawa do udzielania świadczeń zdrowotnych w zakresie POZ.

Sprawy dotyczące kształcenia i doskonalenia zawodowego omówił Wiceprezes Rady Lekarskiej WIL, Przewodniczący Komisji kształcenia i doskonalenia zawodowego WIL płk dr n. med. Stefan Antosiewicz, który wnioskował o podjęcie uchwał w sprawach

dofinansowania rozprawy doktorskiej oraz zwrotu kosztów za uczestnictwo lekarzy w przedsięwzięciach szkoleniowych. Ponieważ nie zgłoszono żadnych uwag, RL WIL na podstawie pkt. 10 ppkt 4 Załącznika Nr 1 do Uchwały Nr 9/16/VII XXXIV Zjazdu Lekarzy WIL z dnia 18 marca 2016 r. podjęła 5 uchwał dotyczących dofinansowania i zwrotu kosztów doskonalenia zawodowego.

Ponadto RL WIL na wniosek kol. S. Antosiewicza przyznała wsparcie finansowe dla WIM na przeprowadzenie konferencji nt. „Nefroendokrynologia. Zaburzenia endokrynologiczne w chorobach nerek”, która odbędzie się 2 grudnia 2016 r. w Warszawie oraz dla Polskiego Towarzystwa Medycyny i Techniki Hiperbarycznej w celu przeprowadzenia XVIII Konferencji Naukowej, która odbędzie się w dniach 24-26 listopada 2016 r. w Juracie.

Przewodniczący Komisji Kształcenia i doskonalenia zawodowego WIL zaproponował zaakceptowanie przyznania uczestnikom:

- konferencji nt. „IV Jesienne Warsztaty Okulistyczne” organizowanej przez Klinikę Okulistyki WIM w dniach 21-22 października 2016 r. – 12 punktów edukacyjnych;
- konferencji nt. „Nefroendokrynologia. Zaburzenia endokrynologiczne w chorobach nerek” organizowanej przez WIM w dniu 2 grudnia 2016 r. – 5 punktów edukacyjnych;
- cyklu kursów doskonalących z USG i ACLS organizowanych przez CKP WIM w listopadzie



Prof. dr hab. n. med. Stanisław Illicki wręcza Prezesowi RL WIL pamiątkowe tableau

i grudniu 2016 r. – łącznie 55 punktów edukacyjnych; co też Rada Lekarska WIL uczyniła.

Kol. S. Antosiewicz poinformował również uczestników posiedzenia o opublikowaniu w Dzienniku Ustaw z 2016 r. pod poz. 1327 zmieniającego rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 11 listopada 2016 r. o dopełnieniu obowiązku kształcenia podyplomowego przez lekarzy i lekarzy dentyistów. Opublikowane zmiany likwidują wszelkie ograniczenia w przyznawaniu liczby punktów edukacyjnych. Informacja ta zamieszczona została w poprzednim numerze „Skalpela” oraz na stronie internetowej Wojskowej Izby Lekarskiej.

Na wniosek skarbnika WIL kol. Andrzeja Probuckiego Rada podjęła uchwałę w sprawie:

- dofinansowania uroczystości 80. Rocznicy utworzenia Szpitala Wojskowego w Łodzi (uchwała nr **2420/16/VII**);

Gen. bryg. dr n. med. Stanisław Żmuda otrzymał z rąk Prezesa RL WIL Jana Sapieżki okolicznościowy ryngraf

- zwrotu kosztów uczestnictwa (wpisowe i opłata startowa) dla reprezentacji WIL w XXII Mistrzostwach Polski Lekarzy w halowej piłce nożnej (uchwała nr **2416/16/VII**) oraz w XV Igrzyskach Lekarskich w Piłce Nożnej (uchwała nr **2421/16/VII**);
- zwrotu utraconych zarobków w związku z wykonywaniem funkcji w samorządzie (uchwała nr **2424/16/VII**);
- zakupu kalendarza WIL na 2017 r. (uchwała nr **2415/16/VII**)

Rada rozpatrzyła ponadto wniosek o wyznaczenie przedstawicieli WIL do udziału w komisji konkursowych i delegowała swojego przedstawiciela kol. **Piotra Piechockiego** do 10 Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką w Bydgoszczy.

Następnie Wiceprezes RL WIL kol. M. Dóczyński poinformował,



że na przełomie stycznia i lutego 2017 r. Zakład Bioetyki i Prawa Medycznego WIM przeprowadzi kurs z prawa medycznego dla tegorocznych absolwentów oraz dla grupy 10 - 15 absolwentów z lat ubiegłych.

Po wyczerpaniu porządku obrad Prezes RL WIL zamknął posiedzenie Rady Lekarskiej.

Karol KOCIAŁKOWSKI
foto: **Jacek WOSZCZYK**

Posiedzenie Rady Lekarskiej WIL

w dniu 17 listopada 2016 r.

Zudziałem 18 członków Rady Lekarskiej WIL oraz Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej prof. Jana Błaszczyka, a także dyrektor Biura WIL mgr Renaty Formickiej i Radcy Prawnego WIL mec. Andrzeja Niewiadomskiego odbyło się 17 listopada 2016 r. kolejne posiedzenie Rady Lekarskiej WIL, tym razem na sesji wyjazdowej w Ośrodku Szkolenia Zawodowego w Dobieszowie k. Strykowa. Na wstępie prowadzący obrady Prezes RL WIL dr n. med. Jan Sapieżko przywitał przybyłych gości:

1. gen. bryg. w st. spocz. prof. Henryka Chmielewskiego – byłego Rektora Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi;
2. płk. w st. spocz. prof. Jurka Olszewskiego – Dziekana Wydziału Wojskowo-Lekarskiego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi;

3. płk. w st. spocz. dr. Wiesława Chudzika – Dyrektora Szpitala Klinicznego im. WAM – Centralnego Szpitala Weteranów;
 4. płk. w st. spocz. prof. Mariana Brockiego – byłego Prezesa WIL dwóch kadencji;
 5. płk. w st. spocz. dr. n. hum. Czesława Marmurę – Wiceprezesa Związku Żołnierzy Wojska Polskiego;
 6. dr. Grzegorza Mazura – Prezesa Łódzkiej Okręgowej Izby Lekarskiej;
 7. dr. Jacka Pypcia – Wiceprezesa Łódzkiej Okręgowej Izby Lekarskiej
- oraz pozostałe osoby uczestniczące w posiedzeniu.

Wiceprezes Związku Żołnierzy Wojska Polskiego (ZZWP) dr Cze-

śław Marmura udekorował Złotymi Medalami 25-lecia ZZWP gen. bryg. prof. H. Chmielewskiego i Prezesa WIL dr. n. med. Jana Sapieżkę. Natomiast Prezes J. Sapieżko wręczył dr. Cz. Marmurze pamiątkową Statuetkę „**Asklepiosa**”. Obrady RL WIL, za zgodą uczestniczących, toczyły się dalej w przyjętym jednogłośnie przez uczestników posiedzenia porządku obrad.

Następnie prowadzący obrady poinformował zebranych, że w okresie od ostatniego posiedzenia Rady odbyło się jedno posiedzenie NRL i jedno posiedzenie Konwentu Prezesów OIL z udziałem wiceministra zdrowia Marka Tombarkiewicza. Na posiedzeniu NRL omawiano między innymi kalendarz posiedzeń Rady i Prezydium NRL na 2017 r.,

Uwzględniając kalendarz posiedzeń NRL Prezes J. Sapieżko przedstawił też propozycję terminów posiedzeń RL WIL w 2016 r. Najbliższe posiedzenia RL WIL odbędą się 20 stycznia 10 lutego i 16 marca 2017 r. Rada w głosowaniu przyjęła uchwałę w tej sprawie (uchwała nr **2487/16/VII**).

Na wniosek Przewodniczącego Komisji ds. rejestru, wydawania PWZ i praktyk lekarskich kol. Zbigniewa Zaręby, Rada podjęła jednogłośnie ogółem 57 uchwał w tym w sprawach dotyczących wpisania praktyk lekarskich do rejestru 29 uchwał (od nr. **2455/19/VII** do nr. **2484/16/VII**) i skreśleń z rejestru 28 uchwał (od nr. **2431/16/VII** do nr. **2482/15/VII**).

Rada Lekarska podjęła ponadto uchwały sprawach:

a) przeniesienia i wpisania na listę członków i do rejestru WIL lek. Janusza Dąbrowskiego (uchwała nr **426/16/VII**)

b) wydania lek. dent. Beacie Modzelewskiej duplikatu dokumentu PWZ (uchwała nr **2427/16/VII**)

oraz wydała 6 lekarzom: 4 bezterminowe i 2 terminowe do 31.12.2017 r. zaświadczenia o posiadaniu przez nich prawa do udzielania świadczeń zdrowotnych w zakresie POZ.

Z kolei Przewodniczący Komisji ds. opiniowania kandydatów na stanowiska kierownicze w wojskowej służbie zdrowia kol. Piotr Jamrozik przedstawił do decyzji Rady dwa wnioski o zaopiniowanie **ppłk. lek. Piotra Wróblewskiego** – proponowanego na stanowisko Głównego Specjalisty – Lekarza Orzecznika CWKL w Warszawie oraz **ppłk. lek. Jarosława Bukwałda** proponowanego na stanowisko Komendanta 2 Wojskowego Szpitala Polowego. Rada Lekarska po zapoznaniu się z wymaganymi opiniami udzieliła jednogłośnie poparcia ww. kandydatom.

W kolejnym punkcie porządku obrad kol. K. Maćkowiak zaproponował wytypowanie członków WIL do komisji konkursowych wybierających kandydatów na stanowiska:

a) Pielęgniarki oddziałowej w 4 WSzKzP we Wrocławiu – **kol. Artura Płachtę**;

b) Pielęgniarek oddziałowych w Wojewódzkim Centrum Szpitalnym Kotliny Jeleniogórskiej – **kol. Piotra Binka**;

c) Zastępcy Dyrektora ds. Lecznictwa w SZP ZOZ w Oleśnicy – **kol. Artura Płachtę**.

Z kolei zabrał głos przewodniczący Komisji Historycznej kol. Kazimierz Janicki zgłaszając prośbę o rozważenie możliwości zabezpieczenia w 2017 r. środków finansowych na przygotowanie „Wydawnictwa Rocznicowego WIL”. Członkowie Rady postanowili, że do sprawy tej powrócić należy na posiedzeniu grudniowym, przy ustalaniu budżetu Izby na 2017 r.

Sprawy dotyczące kształcenia i doskonalenia zawodowego omówił Wiceprezes RL WIL płk dr n. med. Stefan Antosiewicz. Wniósł o podjęcie uchwał w sprawach zwrotu kosztów uczestnictwa lekarzy, członków WIL, w przedsięwzięciach szkoleniowych, po czym Rada podjęła trzy uchwały dotyczące zwrotu kosztów lekarzom:

1. ppor. lek. Agacie Będzichowskiej (uchwała nr **2491/16/VII**)

2. ppor. lek. Katarzynie Masłowskiej (uchwała nr **2492/16/VII**)

3. ppor. lek. dent. Annie Stawickiej (uchwała nr **2493/16/VII**).

Ponadto na jego wniosek Rada zaakceptowała przyznanie punktów edukacyjnych uczestnikom XVIII Konferencji Naukowej organizowanej przez Polskie Towarzystwo Medycyny i Techniki Hiperbarycznej w dniach 24-26.11.2016 r. (**19 punktów**) oraz kursu doskonalącego organizowanego przez Wojskowy Instytut Medyczny nt: Rola lekarza POZ w kwalifikacji chorego do nowoczesnego leczenia interwencyjnego chorób serca. Współpraca lekarza POZ z kardiologiem i kardiochirurgiem” w dniu 27.11.2015 r. (**3 punkty**).

Z kolei skarbnik WIL kol. Andrzej Probucki przedstawił dwa wnioski: Rady Podchorążych Wydziału Woj-

skowo-Lekarskiego UM w Łodzi o dofinansowanie obchodów Dnia Podchorążego podchorążych Wydziału Wojskowo-Medycznego UM w Łodzi oraz Stowarzyszenia Absolwentów WAM o dofinansowanie XX Konferencji Naukowej. Na podstawie tych wniosków i po dyskusji Rada podjęła uchwały w sprawach:

– nr **2485/16/VII** o przyznaniu wsparcia finansowego na organizację Dnia Podchorążego;

– nr **2486/16/VII** o udzieleniu wsparcia finansowego na organizację XX Konferencji Naukowej Stowarzyszenia Absolwentów WAM.

Następnie Rada podjęła uchwałę nr **2488/16/ VII** o zwrocie członkowi RL WIL utraconych zarobków z tytułu jego uczestnictwa w dzisiejszym posiedzeniu (sprawę referował kol. K. Maćkowiak).

W kolejnej części posiedzenia przedstawiciele komisji wyborczej: kol. Artur Płachta (przewodniczący) i kol. Roman Theus (członek) przedstawili sprawy związane z najbliższymi wyborami samorządowymi. Kol. Roman Theus poinformował, że na posiedzeniu w NRL przedstawiona została propozycja przeprowadzenia jednego zjazdu wiosną 2018 r. zamiast dwóch (**jesienią 2017 r. i wiosną 2018 r.**). Kol. A. Płachta przekazał informację o tworzeniu w najbliższych wyborach w naszej izbie dwóch okręgów wyborczych dla młodych lekarzy (**w poprzednich wyborach był jeden taki okręg**). Nie zmienione będą inne okręgi w porównaniu z poprzednimi wyborami. Okręgi wyborcze nie będą liczebnie większe niż 180 osób.

Po wyczerpaniu porządku obrad prowadzący obrady prezes J. Sapieżko zamknął posiedzenie RL WIL i jednocześnie zaprosił uczestników posiedzenia na szkolenie (warsztaty) nt. „**Mediacje – sztuka dialogu i porozumienia czyli osiągnij kompromis i ugodowo zakończ spór**”, prowadzone przez Ewę W. Sobel z Kancelarii Mediacyjnej z Krakowa w dniu 18 listopada br..

Karol KOCIAŁKOWSKI

„Mediacje – sztuka dialogu i porozumienia...”

W dniu 18.11. 2016r w Centrum Konferencyjnym Hotelu w Dobieszowie k. Łodzi odbyło się szkolenie członków Rady Lekarskiej WIL na temat „Mediacje – sztuka dialogu i porozumienia, czyli osiągnij kompromis i ugodowo zakończ spór”, prowadzone przez Kancelarię Mediacyjną Ewa Wiśniewska-Sobel – zawodowego mediatora zajmującego się mediacjami sądowymi i pozasądowymi w sprawach cywilnych, gospodarczych, rodzinnych, prawa pracy, społecznych, a także doradztwem biznesowym i poradami prawnymi.

Cele szkolenia były następujące:

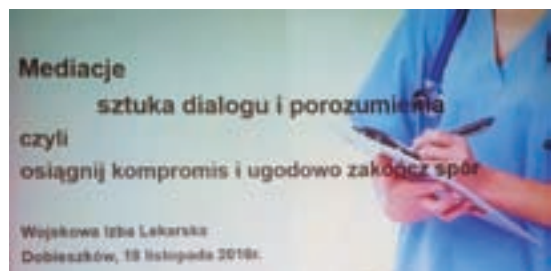
- uzyskanie wskazówek jak korzystać z mediacji żeby ochronić dobre imię i reputację;
- zdobycie wiedzy na temat obszarów stosowania mediacji w ochronie zdrowia;
- zdobycie wiedzy o podstawach prawnych stosowania mediacji w ochronie zdrowia;
- zapoznanie uczestników z zasadami i przebiegiem procesu mediacyjnego;
- przybliżenie sztuki zarządzania konfliktem;
- zaznajomienie z metodami udrażniania kanałów komunikacyjnych;

- nabycie umiejętności nazywania interesów oraz precyzowania oczekiwań;
- nabycie umiejętności testowania propozycji rozwiązań;
- zdobycie wiedzy na temat składowych ugody czy też porozumienia.

Korzyści wynikające z odbytego szkolenia i pozyskanych wiadomości o mediacji to:

- ochrona dobrego imienia i reputacji;
- oszczędność czasu, pieniędzy i emocji;
- zachowanie ciągłości wykonywania czynności zawodowych bez ryzyka przeciągania procesu sądowego;
- umiejętność korzystania z pozasądowej metody rozwiązywania sporów;
- realny wpływ na sposób rozstrzygnięcia sporu i kształt umowy, uwzględniającej interesy i możliwości stron konfliktu;
- ugoda zawarta przed mediatorem po zatwierdzeniu przez sąd ma moc prawną ugody zawartej przed sądem.

Mediacje służą porozumieniu między stronami, a po zatwierdzeniu przez sąd, są ugodą jak przed sądem, zgodnie z ustawą od 2005 r., sędzia namawia do zawarcia ugody.



Mediacja to alternatywna forma rozwiązywania konfliktów i spraw między stronami przy udziale osoby trzeciej – akceptowalnego, neutralnego i bezstronnego mediatora, oparta na dobrowolnym porozumieniu stron (łac. *mediatio* od *mediare* „być w środku, pośredniczyć”, od *medius* „środkowy, bezstronny”).

Jest to metoda rozwiązywania sporów, w której osoba trzecia pomaga stronom we wzajemnej komunikacji, określeniu interesów i kwestii do dyskusji oraz dojściu do wspólnie akceptowalnego konsensusu.

Proces ten ma charakter dobrowolny, poufny i nieformalny:

- jest dobrowolnym i poufnym procesem dochodzenia przez strony do rozwiązania sporu, prowadzonym w obecności osoby trzeciej cieszącej się ich zaufaniem – mediatora;
- ma na celu stworzenie stronom warunków umożliwiających osiągnięcie dobrowolnego porozumienia, a nie narzucenia im jakiegoś autorytatywnego rozwiązania.

Źródłami informacji są:

- Europejski Kodeks Postępowania Mediacyjnego z 2004r. przygotowany pod auspicjami Komisji Europejskiej;
- Kodeks Etyczny Mediatorów Polskich opracowany przez Radę Społeczną.

Legislacja mediacji znalazła miejsce w Ustawie o izbach lekarskich z dnia 2 grudnia 2009 r. z późn. zm. w Rozdziale 6. Postę-



powanie mediacyjne. W art.113.1. który brzmi: „*Rzecznik odpowiedzialności zawodowej w czasie postępowania wyjaśniającego albo sąd lekarski w czasie postępowania przed sądem lekarskim może z inicjatywy lub za zgodą stron skierować sprawę do postępowania mediacyjnego między pokrzywdzonym i obwinionym*”.

Dalsze postępowanie może odbywać się w oparciu o Kodeks Postępowania Cywilnego (Ustawa z dn. 17 listopada 1964 r z p. zm. art. 10, 103, Dział II).

Mediacje dzielimy na rodzinne, cywilne, gospodarcze, a także sądowe – ze skierowania sądu lub pozasądowe/przed sądowe – umowne oraz bezpośrednio i pośrednie.

Zasady mediacji to: dobrowolność, poufność, nieformalność – bez dokumentu z przebiegu, bezstronność mediatora, działanie w dobrej wierze, szacunek, gotowość do ugody, neutralność, akceptowalność.

Mediator powinien być bezstronny, neutralny i profesjonalny, a jego kompetencje to: działanie zgodnie z ustawą, umiejętności komunikacyjne, zdolności intelektualne i emocjonalne, system wartości, posiadane umiejętności, wiedza teoretyczna, doświadczenie zawodowe i osobiste, sposób działania, cele, motywacja, organizacja pracy własnej, przewidywanie skutków i inne.

Cechy mediatora to cierpliwość, konsekwencja, zdystansowanie, dyplomacja i dociekliwość.

Rola mediatora w procesie mediacyjnym:

- odebranie oświadczenia dobrej woli od stron konfliktu;
- zorganizowanie procesu mediacyjnego;
- pośredniczenie w komunikacji;
- zarządzanie konfliktem i procesem mediacyjnym;
- wyciszenie emocji na rzecz konstruktywnej komunikacji;
- czuwanie nad zgodnością z prawem.

Mediator nie jest sędzią ani adwokatem.

Przyczyny konfliktów to emocje, stereotypy, brak zaufania, racja za wszelką cenę, pozycja/rola społeczna, brak lub słaba komunikacja, uprzedzenie lub oczekiwania.

Konflikt – koło konfliktów ma podłoże dotyczące wartości, relacji, strukturalny, danych, interesów.

Etapy konfliktu to: usztywnienie, debata, podjęcie działań, budowa koalicji, ratowanie twarzy, grożenie, uderzenie o ograniczonym zasięgu, dążenie do rozbicia, totalna konfrontacja.

Style rozwiązywania konfliktów to: unikanie, dostosowywanie, konkurencja, współpraca, kompromis.

Techniki stosowane w mediacji to: słuchanie, słuchanie uważne, słuchanie empatyczne, a także ustalenia proceduralne, swoboda wypowiedzi, poszukiwanie wspólnego punktu widzenia, wyjście na galerię, praca ciszą, zamiana ról, próbny balon.

WATNA (Worst Alternative to Negotiated Agreement) – co najgorszego może się wydarzyć przy braku osiągnięcia porozumienia;

BATNA (Best Alternative to Negotiated Agreement) – co można zrobić, żeby uniknąć najgorszego przy braku porozumienia;

ZOPA (Zone of Possible Agreement) – strefa kompromisu.

Komunikacja w mediacji to:

- precyzja - krótko, forma;
- język przekazu dostosowany do percepcji odbiorcy;
- tempo, głośność, długość wypowiedzi;
- gesty, mimika, intonacja;
- reagowanie na informacje zwrotne od rozmówcy.

Przeszkody w komunikacji to: różnice językowe, emocje, postrzeganie, brak spójności, nieufność i śmietnik informacyjny.

Przebieg – etapy procesu mediacyjnego:

1. Odebranie oświadczenia dobrej woli.
2. Wystąpienie otwierające – ustalenia proceduralne.
3. Ustalenie areny konfliktu.
4. Swobodne wypowiedzi.
5. Wentylacja.
6. Rozmowy indywidualne.
7. Podsumowanie.
8. Negocjacje.
9. Ugoda, zakończona protokołem/sprawozdaniem.

Korzyści płynące z mediacji to: pojednanie, zadośćuczynienie, cisza medialna, dowartościowanie pokrzywdzonego, wybór sposobu naprawienia szkody, zatrzymanie lawiny roszczeń, utrzymanie prywatności.

Piotr JAMROZIK



Płk rez. dr n. med. Piotr Jamrozik, urodzony w 1959 r. w Słupsku, absolwent XXII kursu WAM (1985 r.).

Na WAM-ie od 1989 r., ostatnie stanowisko – zastępca Komendanta WL WAM ds. dydaktycznych do roku 2002, w latach 2002-2010 Komendant Centrum Szkolenia Wojskowych Służb Medycznych w Łodzi, specjalista organizacji ochrony zdrowia wojsk, lekarz chorób wewnętrznych.

Mieszka w Łodzi, aktualnie zatrudniony na stanowisku adiunkta w prywatnej uczelni.

Działacz samorządu lekarskiego – obecnie członek RL WIL (IV kadencja), przewodniczący komisji ds. opiniowania kandydatów na kierownicze stanowiska w wojskowej służbie zdrowia.

Komunikat Komisji Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego Lekarzy/Lekarzy Dentystów WIL

Niniejszym przypominamy i informujemy, że od 1 stycznia 2017 r. kontynuowane będą w WIL przez Ośrodek Doskonalenia Zawodowego lekarzy i lekarzy dentystów na bazie Centrum Kształcenia Podyplomowego Wojskowego Instytutu Medycznego przy ul. Szaserów 78 w Warszawie BEZPŁATNE kursy doskonalące dla lekarzy/lekarzy dentystów - członków WIL zgodnie z planem tematycznym przedstawionym niżej.

Plan tematyczny przedsięwzięć szkoleniowych Ośrodka Doskonalenia Zawodowego Wojskowej Izby Lekarskiej na 2017 rok¹⁾

Lp	Temat przedsięwzięcia	Nazwa przedsięwzięcia	Termin i miejsce realizacji	Maksymalna liczba uczestników
1	ACLS – Zaawansowane zabiegi resuscytacyjne u osób dorosłych.	Kurs doskonalący	17-18 marca CKP WIM	6 lub 12 osób
2	ACLS – Zaawansowane zabiegi resuscytacyjne u osób dorosłych.	Kurs doskonalący	19-20 maja CKP WIM	6 lub 12 osób
3	Diagnostyka ultrasonograficzna w medycynie ratunkowej	Kurs doskonalący	24-26 maja CKP WIM	25 osób
4	Profesjonalny zespół urazowy	Kurs doskonalący	9-10 czerwca CKP WIM	6 lub 12 osób
5	ACLS – Zaawansowane zabiegi resuscytacyjne u osób dorosłych.	Kurs doskonalący	23-24 czerwca CKP WIM	6 lub 12 osób
6	Diagnostyka ultrasonograficzna w medycynie ratunkowej	Kurs doskonalący	5-7 października CKP WIM	25 osób
7	Postępowanie w wypadkach masowych i katastrofach	Kurs doskonalący	20-22 październik CKP WIM	20 osób
8	ACLS – Zaawansowane zabiegi resuscytacyjne u osób dorosłych	Kurs doskonalący	19-20 października CKP WIM	6 lub 12 osób
9	ACLS – Zaawansowane zabiegi resuscytacyjne u osób dorosłych	Kurs doskonalący	17-18 listopada CKP WIM	6 lub 12 osób
10	Profesjonalny zespół urazowy	Kurs doskonalący	7 – 8 grudzień CKP WIM	20 osób

¹⁾ tematyka doskonalenia zawodowego może być w miarę potrzeb w ciągu roku poprawiana lub uzupełniana.

Dane Uzupełniające

- Informacje pisemne o kursach doskonalących organizowanych przez Wojskową Izbę Lekarską w 2017 r. kierowane będą do:
 - Zarządu Wojskowej Służby Zdrowia Dowództwa Generalnego RSZ;
 - Dowództwa Wojsk Specjalnych;
 - Kierownictwa Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia MON;
 - Komendy Głównej Żandarmerii Wojskowej;
 - Dowództwa Garnizonu Warszawa;
 - Dowództwa Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych;
 - Dowództwa JW 2305 oraz w miarę potrzeb i do innych Pionów Organizacyjnych SZ RP.
- Kandydaci do odbycia kursu powinni na bieżąco opłacać składki członkowskie na rzecz WIL** i rozpatrywani będą na podstawie wniosków lekarzy członków WIL potwierdzonych i zaopiniowanych przez przełożonych, przesłanych do Wojskowej Izby Lekarskiej i do podmiotu medycznego (organizatora kursu) nie później niż 30 dni przed planowanym terminem kursu.
- Lekarze będący żołnierzami rezerwy składają wnioski na 30 dni przed planowanym terminem kursu bezpośrednio do organów wymienionych w pkt. 2.
- Informacja o kursach doskonalących na 2017 r. pojawi się dodatkowo na stronie internetowej WIL i CKP WIM.
Nadto przypomina się również, że od 1 stycznia 2015 r. Wojskowa Izba Lekarska refunduje lekarzom/lekarzom dentystom – członkom WIL koszty ich uczestnictwa w kursach doskonalących oraz wspiera finansowo osoby ubiegające się o stopień naukowy na podstawie obronionych rozpraw naukowych (refundacja kosztów lub wsparcie finansowe nie może w roku kalendarzowym przekroczyć kwoty 3000 zł - do tego limitu wlicza się również bezpłatne kursy organizowa-

ne w 2017 r. przez WIL) – po spełnieniu warunków określonych w Uchwale Nr 9/16/VII z dnia 18 marca 2016 r. XXXIV Zjazdu Lekarzy WIL (tekst tej uchwały wraz z załącznikami opublikowany został w „Skalpelu” nr 3/2016 oraz na stronie internetowej WIL - www.wil.oil.org.pl).

Karol KOCIAŁKOWSKI

Zmiany w prokuraturze

Ważne dla lekarzy wojskowych!

I. Likwidacja wojskowych jednostek organizacyjnych prokuratury

Istnienie organów ścigania przestępstw wśród żołnierzy datuje się od czasów króla Stefana Batorego. Na mocy Jego „Artykułów Wszemu Rycerstwu”, ogłoszonych w obozie pod Woroncem, pojawił się „Profos”, spełniający funkcję oskarżyciela w wojsku.

Rząd Narodowy podczas powstania styczniowego uchwalił 30 lipca 1863 r. „Kodeks wojskowy” i „Kodeks postępowania sądowego”. Nowożytną prokuraturę wojskową wprowadził, po odzyskaniu niepodległości, Józef Piłsudski.

Podstawą funkcjonowania prokuratur wojskowych był akt prawny w randze ustawy; zatem ustawą można było wojskowe prokuratury zlikwidować. Inaczej sprawa ma się z sądami wojskowymi. Wymienia je bowiem art. 175 ust. 1 Konstytucji RP stanowiąc, że „Wymiar sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej sprawują Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne oraz sądy wojskowe.”.

Oznacza to, że nie można bez uprzedniej zmiany Konstytucji RP, zlikwidować analogicznie sądów wojskowych (np. poprzez włączenie ich do sądownictwa powszechnego).

Wprowadzone w latach ubiegłych podmiotowe i przedmiotowe ograniczenia właściwości prokuratur wojskowych, a zwłaszcza przekształcenie polskiej armii w armię zawodową spowodowało zdecydowane zmniejszenie liczby spraw prowadzonych przez prokuratury wojskowe, znaczącą bowiem część przestępstw popełniali poprzednio żołnierze służ-

by zasadniczej (tj. z poboru), uchylając się od obowiązku jej pełnienia, nielegalnie opuszczając jednostki wojskowe bądź powodując zawinione zdarzenia w trakcie służby).

Dane statystyczne z różnych źródeł wskazywały, że w ostatnich latach na jednego prokuratora wojskowego przypadało około 15 razy mniej spraw niż na prokuratora w powszechnej prokuraturze.

W tej sytuacji nad likwidacją prokuratur wojskowych pracował już rząd PO-PSL a sfinalizował je w bieżącym roku rząd PIS-u. Zgodnie z wdrażaną ustawą Prawo o prokuraturze z dnia 4 kwietnia 2016 r. przestały istnieć struktury wojskowej prokuratury. Włączono je bowiem do struktur prokuratur powszechnych.

Utworzono m.in. stanowisko Zastępcy Prokuratora Generalnego do Spraw Wojskowych (kandydata na to stanowisko Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny będzie uzgadniał z Ministrem Obrony Narodowej). W strukturach Prokuratury Krajowej utworzono Departament ds. wojskowych; w prokuraturach okręgowych i rejonowych powołano odpowiednio wydziały i działy ds. wojskowych. Prokuratorzy wojskowi mają prowadzić również postępowania dotyczące osób cywilnych. Zostaną wykorzystani do prowadzenia spraw powszechnej przestępczości w celu odciążenia prokuratorów cywilnych.

Reasumując prokuratury wojskowe utraciły swoją niezależność i zostały podporządkowane strukturom powszechnej prokuratury.

II. Prokuratorzy usprawniają ściganie błędów medycznych

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 kwietnia 2016 r.

zatytułowanym Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (Dz.U. poz. 508) powołane zostały w prokuraturach specjalne komórki do ścigania błędów medycznych. Rozporządzenie to obowiązuje od 15 kwietnia 2016 r.

Na jego podstawie w prokuraturach regionalnych mogą być utworzone komórki zajmujące się prowadzeniem i nadzorowaniem spraw błędów medycznych, których skutkiem była śmierć pacjenta. W prokuraturach okręgowych mogą powstawać komórki, do prowadzenia i nadzorowania omawianych błędów, których skutkiem było ciężkie uszkodzenie ciała pacjenta.

W prokuraturach, w których takie komórki nie powstały sprawami błędów medycznych mają się zajmować powołani w tym celu koordynatorzy. Także w składzie Departamentu Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej utworzono stanowisko Koordynatora do Spraw Błędów Medycznych.

W maju br. poinformowano, że zostały powołane Samodzielne Działy do Spraw Błędów Medycznych w prokuraturach regionalnych w Warszawie, Katowicach, Krakowie i Lublinie, a w prokuraturach regionalnych w Łodzi, Gdańsku, Szczecinie, Wrocławiu, Rzeszowie, Białymstoku i Poznaniu sprawami błędów medycznych zajmować się mają koordynatorzy.

Należy tylko mieć nadzieję, że prokuratorom we wspomnianych komórkach zajmujących się błędami medycznymi, wystarczy wiedzy, doświadczenia, rzetelności i dobrej woli aby obiektywnie oceniać zarzuty dotyczące popełnienia przez lekarzy takich błędów.

A.N.

16.11.2016 r.



Szer. pchor. Włodzimierz Kuźma,
1 rok WAM

Urodzony w Lublinie, wychowany w Puławach, ukształtowany w Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi, od 40. lat w wojsku i przy wojsku w Warszawie.

Ojciec, z Garbowa pod Puławami, oficer rezerwy kawalerii z 1 pułku strzelców konnych w Garwolinie po Szkole Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu, świetnie jeździł konno, nagrody jeździeckie spłonęły wraz z mieszkaniem po bombardowaniu sowieckim dzielnicy mieszkaniowej, w opuszczonym przez Niemców Lublinie. Przed wojną ukończył cztery lata studiów medycznych na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, wojna obronna 1939 do drugiej bitwy pod Tomaszowem Lubelskim, od 1944 roku jako felczer 1 Korpusu Pancernego w 2 Armii WP, jako jedyny oficer Polak w polskim pułku przeciwlotniczym, aż do Pragi Czeskiej, potem słuchacz Fakultetu Medycyny Wojskowej przy Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, demobilizacja, szpital wojskowy „Bobolanum” w Lublinie, specjalizacja z laryngologii, potem założyciel oddziału laryngologii w Puławach i jego wieloletni ordynator, przez wiele lat jedyny laryngolog między Lublinem a Warszawą. Potrafił i podkuć konia, jego ojciec był kowalem i wykonać dłutem operację

I tak to się zaczęło! (cz. I)

radikalną ucha (tak wtedy robiono). W okresie powojennym sam dorabiał narzędzia operacyjne. Zapalony wędkarz, myśliwy, hodowca psów, wyżłów niemieckich szorstkowłosych, zdobywających wysokie lokaty na próbach polowych psów myśliwskich. Miał nie tylko pewną rękę, ale też i pewne oko, pięknie strzelał, a w tamtych czasach było jeszcze do czego. Mając 77 lat dyżurował nadal w szpitalu.

Matka, Kujawianka z Włocławka, ukończyła dwa lata filologii polskiej, może stąd moje wiersze?, zanim została pielęgniarką po Wyższej Szkole Pielęgniarek i Położnych w Poznaniu, nieopodał katedry, pielęgniarką nie tylko z wykształcenia, ale i z serca, z przekonania i z powołania, pielęgniarką opatrunkową na oddziale chirurgii w wojskowym 2 Szpitalu Okręgowym w Chełmie, aż do przejęcia szpitala przez Niemców w październiku 1939. Niemiecki oficer lekarz zebrał wszystkie pielęgniarki przed budynkiem, wszystkie były w fartuchach z krótkimi rękawami, był przymrozek.

O nic nie pytał, kazał wyciągnąć przed siebie ręce, obejrzał dłonie i wybrał sześć zawodowych pielęgniarek, bo tyle ich było, te zostawił, resztę zwolnił do domu! Poznać pana po cholewie, a pielęgniarkę po paznokciach! A dzisiaj, tipsy, lakiery, bajery!

Potem w czasie okupacji praca w ubezpieczalni w Lublinie, a po wojnie narodziny dziedzica, czyli pojawiłem się ja!

I skończył się „sen srebrny Salomei”, ukończone pielęgniarstwo zostało wspaniałym wspomnieniem.

Puławy, niewielkie, spokojne, zielone miasteczko, na prawym brzegu Wisły, dającej, jeszcze wtedy, łączność ze światem, statkiem bocznokołowym, po regulowanej ustawicznie rzece, można było dopłynąć do Warszawy, a nawet

do Płocka, rzeka dawała plaże, kąpiele, ryby, okoliczne lasy grzyby i wszelkie runo leśne. Dwa razy w roku Cyganie (wtedy jeszcze Cyganie) stawiali taborem w starym dębowym borze za torami, budząc zainteresowanie dzieciarni i przeżalenie jej rodziców. Kolorowo malowane, zdobne wozy taborowe, do tylnej osi przywiązane wiadro i wychudzony pies. Egzotyka na wyciągnięcie ręki!

Miasteczko, w którym na krótkiej trasie do szkoły, pół kilometra, spotykało się kilku docentów i kilku prawdziwych profesorów, o nauczycielach nie mówiąc. Profesor zwyczajny nauk rolniczych dzielnie walczący o swoje w jatce – to można było zobaczyć tylko w Puławach! Wielki, przedrewolucyjny, Instytut Rolnictwa w pałacu Czartoryskich i duży, wiodący w Polsce, przedwojenny, Instytut Weterynarii stanowiły o charakterze miasteczka. Weterynaria wojskowa zajmująca się niewątpliwie jakimiś dziwnymi zabawami, sądząc po liczbie wojskowych lekarzy weterynarii, na terenie jednostki wojskowej, do której „na robotę rewolucyjną” przyjeżdżał w swoim czasie sam Feliks Edmundowicz Dzierżyński, znany skądinąd i z nienajlepszej strony. Dawna cerkiew garnizonowa przerobiona na kościół garnizonowy, w którym ksiądz kapitan dawał nam ślub. Wśród drewnianej, niskiej zabudowy wyróżniał się okazały budynek szkoły podstawowej i liceum ogólnokształcącego imienia Adama Jerzego księcia Czartoryskiego, w którym nauki pobierałem, wraz z moją żoną, przez jedenaście lat. Szkoła w tym roku święciła swoje 100-lecie. W okresie minionym szkoła straciła i księcia i koronę na pięknym orle na frontonie, ale od pewnego czasu wszystko wróciło na swoje miejsce. Piękna Aleja Królewska prowadziła i prowadzi do pałacu Czartoryskich, później

siedziby carskiego Instytutu Agrotechnicznego, a potem Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa, w którego to reprezentacyjnej Sali Balowej z widokiem na piękną dolinę Wisły i Dolny Ogród uczęszczałem przez rok do przedszkola – stąd widać, moje pałacowe maniere! Ponieważ moja matka nie pracowała, nie przysługiwało mi w przedszkolu jedzenie, a więc suchy prowiant przynosiłem w małym, czarnym, skórzanym, tornisterku, niewiadomego pochodzenia. Dopiero po latach, gdy zainteresowałem się historią wyposażenia wojskowego, doszedłem do tego, że była to ładownica z okresu Księstwa Warszawskiego – stąd widać, moje cięgoty wojskowe, a ja wykarmiony i to dobrze, z wojskowej ładownicy! W parku pałacowym królowała i króluje do chwili obecnej, świątynia Sybilli, zbudowana na wzór świątyni w Tivoli we Włoszech, w której księżna Izabella założyła w roku 1805, pierwsze w Polsce muzeum, przeniesione później do Krakowa, gdzie jest, na wygnaniu, do dzisiaj. Na jej frontonie słynny napis „Przeszłość – przyszłości”, który zdobi również postument orła CePeLek. przy Koszykowej 78 we Warszawie.

Na wiślanej skarpie piękna kaplica pałacowa z pięknym widokiem na rzekę.

Vis a vis szkoły szpital powiatowy, wokół którego kręciło się moje dzieciństwo. Wszystkie dzieci pracowników spędzały tam dużo czasu, wszystkie salowe i pielęgniarki, o lekarzach nie mówiąc znali mnie od dziecka. Z naszego punktu widzenia wyglądało to na wielką rodzinę, niesnaski w rodzinie do nas nie docierały. Dzieciństwo było skromne, ale szczęśliwe i bezproblemowe.

Gdy zbliżała się matura, jeszcze prawdziwa, trzeba było na coś się zdecydować. Gdy powiedziałem ojcu, że chcę iść na geografię lub na filologię rosyjską, usłyszałem – tym możesz się zajmować, jak wrócisz po trzeciej z pracy, a zawód

musisz mieć taki, że jak będzie wojna, to będziesz miał z czego żyć. Pójdiesz na medycynę, a że jesteś gruby, to pójdiesz do wojska do Łodzi, tam schudniesz! I było po rozmowie! Pewna nadzieja pozostawała na RWKL, że mnie odrzucą. W tajemnicy pojechałem do szpitala wojskowego w Lublinie, obadali i dali orzeczenie: Niezdolny do zawodowej służby wojskowej! Niedługo cieszyłem się tym sukcesem, ojciec popatrzył na nazwiska lekarzy z komisji, jeden telefon i już na drugi dzień miałem drugą komisję i drugie orzeczenie, paragraf ten sam, podpunkt inny. Zdolny! Jak w Szwejku: Tauglich!

Matura przeszła bezboleśnie, wtedy nikt jeszcze nie cierpiał na dysleksję ani na dyskalkulię. Po prostu trzeba było się uczyć! W szkole panował „ład i porządek wojskowy”, jak mawiał wachmistrz Dumbrowski do podchorążych kawalerii w latach trzydziestych w Grudziądzu. Na 102 abiturientów na studia dostało się 100, dwoje nie, gdyż nie startowali.

Potem egzaminy wśród obcych, w obcym mieście, w obcym budynku na Żeligowskiego. Przez 6 dni codzienny apel poległych, wyczytywany przez plut. Pawłaka: Zdawać rzeczy i do domu! Egzamin z wf-u na stadionie na Żródlowej, przeżalenie, gdy pierwszy raz z bliska ujrzałem ciężarek 17,5 kg! A żeby go podnieść? Nie wydawało mi się to możliwe! Obok stał 32 kilowy. Był kolega, który machał nim jak piórkiem. Odpadł po pierwszym roku!

Dzień finałowy dla tych, którzy przeżyli. Rozmowa kwalifikacyjna. Stoły ustawione w podkowę, zielono od mundurów, srebrzyście od szarż. W środku gen. Marian Garlicki, komendant WAM, smagły, opalony, orli nos, na szyi Polonia Restituta – bóg wojny. Przypomniałem tę scenę Generałowi, gdy spotkałem Go, gdy miał ponad 90 lat. Dla mnie było to wydarzenie, dla Niego epizod. Przypomniałem Mu jeszcze numer rejestracyjny

Jego kremowej wołgi- DK 7774. Był wyraźnie wzruszony! Gdy zaproponowano mi, żebym poszedł na rok do wojska, gdybym nie zmieścił się na liście, odmówiłem! Ponowiono pytanie, na moją kolejną odmowę zapytano – dlaczego? Moja odpowiedź – bo ja nie chcę do wojska, wyraźnie rozbawiła zebranych.

Powrót do domu na ostatnie i to, jak się okazało, krótkie wakacje. W końcu przyszła „powiastka”, którą przechowuję do dzisiaj: Został Obywatel zakwalifikowany na pierwszy rok studiów w Wojskowej Akademii Medycznej, proszę zgłosić się w dniu 30 lipca 1964 r. w Łodzi na ulicę Żródlowa 52.

Tak się przejąłem tym wojskiem, że przyjechałem jako pierwszy i to dzień wcześniej, ku wielkiemu zdziwieniu wszystkich. To się nazywa powołanie! W dowód uznania szef plut. Pawlak wręczył mi różę, która, zasuszona, zamieniła się w pył dopiero po kilkunastu latach. Ale dzień wstąpienia do służby wpisano mi 30 lipca 1964 r. Nie odrobiłem tego do dzisiaj.

I tak to się zaczęło!

Po przebraniu nas – elegancko ostrzyżonych, jak amerykańscy żołnierze, ale wtedy jeszcze o tym nie wiedzieliśmy i woleliśmy mieć długie – w gustowne dreluchy, powoli zaczęto przerabiać nas na żołnierzy. Zespół wychowawców – dowódców był pierwszej jakości – dowódca kursu ppłk. Sobczyk, partyzant z Kielecczyny, dowódca plutonu, kpt. Franciszek Kierszko, zza Buga, który znad Oki przeniósł swoją rusznicę przeciwpancerną do Berlina i której numer cały czas pamiętał, a nas szkolił jak w Sielcach (nad Oką) według zasady: „Nie znajesz, nauczim, nie chcesz, zastawim”, czyli po naszymu: „Nie umiesz, nauczymy cię, nie chcesz, zmusimy cię”. Korona nikomu z głowy od tego wychowania nie spadła, ale każdy szybko poznał swoje miejsce w szyku.

No i, „korona stworzenia”, zastępca ds. politycznych, kpt. mgr, zwany „Magiem”, Andrzej Dziecio-

łowski w ciemnych szklach, przenikliwy, złotousty, jak na przedstawiciela „pionu” przystało. Apogeum jego kariery było reformowanie rolnictwa w powiecie Głowno w czasie stanu wojennego. Ubiór służbowy, pasek pod brodą, pas, koalicyjka, kabura. Aż dusza rosła, że to nasz wychowawca.!

Moja grupa 7 kursu VII – pokojami, po 3 w pokoju, przeżycie 6/6 (stan na 4.11.2016 r.)

1. Dowódca – Józef KUROSAD – aktualnie lekarz w Służbie Kontrwywiadu Wojskowego (zawsze mówił szeptem), poprzednio m.in. Szefostwo Służby Zdrowia WP;
2. Stanisław KUSTRA- ordynator oddziału gastrologii w Gliwicach;
3. **Zbigniew KUCHARSKI** – internista w 7 Szpitalu Marynatki Wojennej w Oliwie – nie żyje;
4. Włodzimierz KUŹMA – foniatra, dyrektor CePeLek w Warszawie;
5. Leszek LASKOWSKI – emerytowany profesor wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej;
6. Ryszard LESZCZYŃSKI- chirurg, dyrektor sanatorium MSW w Kołobrzegu
7. Jan KAGANIEC- były komendant 5 Wojskowego Szpitala Klinicznego w Krakowie
8. **Jan Aleksander LIBERA**, poeta z pułku przeciwlotniczego w Zgierzu, nie żyje;
9. **Marek LUCIAK** – nefrolog, profesor, kierownik kliniki nefrologii 1 CSK WAM w Łodzi, nie żyje;
10. **Włodzimierz BOBRZAK**, ginekolog, 105 WSG w Żarach, nie żyje;
11. **Wojciech PAPESZ**, urolog w szpitalu wojskowym w Toruniu, nie żyje;
12. **Tadeusz PRZYSTASZ** – chirurg, profesor, klinika chirurgii WIM Szaserów – nie żyje.

Wstawanie na rozkaz o abstrakcyjnej porze, pierwsza zaprawa, która wydawała się zaprawą

ostatnią, wtedy jeszcze ulicami wokół WAM, tupot ciężkich butów wojskowych, język do ziemi, a w przedzie oddalająca się smukła sylwetka Antka Kunze (chirurg plastyk, Koszykowa, nie żyje), wtedy prosto z jednostki wojskowej. Tętent całego kursu, pot zalewający oczy, serce na ramieniu, język przylepiony do podniebienia, trudności z trafieniem do szerokiej bramy od Źródłowej. Potem szybko okazało się, że nie potrafimy regulaminowo: stać, mówić, ścielić łóżka, wchodzić do pomieszczenia i z niego wychodzić, składać umundurowanie, układać w szafce i w szafie. Nawet oddychamy nieregulaminowo. Ale szybko nas nauczyl!

Cały okres unitarny, trzy miesiące, był drobiazgowo zaplanowany i egzekwowany, aby nie dać podchorążym zbyt dużo czasu na samodzielne myślenie. Gdy w marszu brakowało sił słysząc było śpiewną komendę kpt. Kierszko – „Pioseńka”. Jako regulator głośności służyły indywidualne biegi wokół plutonu. I już było głośnie! Czyszczenie butów „na glanc”, czyszczenie broni „na sucho”, czólganie się do tarcz „na czworakach”, okopywanie się „na leżąco” – „tyłek niżej, bo ci go odstrzelą”. Jak to na wojence ładnie..., a że odbywało się to wszystko na poligonie Zdrowie, to i to wszystko wyszło nam na zdrowie. Kosztowało mnie to 20 kg i rodzice, którzy przyjechali na przysięgę, długo szukali mnie w tłumie kolegów. Ale znaleźli.

Potem uroczyste wręczenie indeksów w Teatrze Muzycznym, mundur z jednym paskiem na rękawie, duma z bycia studentem – „Jesteście słuchacz i macie słuchać” jak mawiał szef kursu. A na drugi dzień – studia

I tak to się zaczęło!

Wszędzie piechotą, wszędzie w szyku, wszędzie w nogę, z torbą polową objającą się o biodro. Łódź lubiła swoich wamowców, byli pięknym, młodym, uzupełnieniem jej architektury. Chłopcy zdrowi,

czyści, uczeni i perspektywiczni byli dobrym materiałem genetycznym, trochę mniej lubiani na Lumumby jako realna konkurencja w bojach o wdzięki pań. Zdarzało się, że w nocy okrzyk – naszych biją – budził do życia karną ekspedycję podchorążych. Czasami za maszerującą na zajęcia kolumną poleciało pytanie meneli, z wysiłkiem podpierających zapyziałą bramę – „A nie lepiej się było uczyć, panowie?”. Od szyku odrywały się dwie ostatnie czwórki, aby wyjaśnić niestosowność pytania.

Te ciągle przemarsze – dwa razy w tygodniu na wykłady na Plac 9 maja, po 5 kilometrów w każdą stronę, a po południu do Anatomicum, 4 razy w tygodniu po obiedzie, po 2 kilometry w każdą stronę, sprawiały, że kondycje mieliśmy żelazną i „linię osy”. Ach, gdzież to przeminęło jak sen jaki złoty? Oprócz ciągłego maszerowania, do stołówki również w szyku, przed sztabem krokiem defiladowym, trzeba było się uczyć, dużo, wielu dziwnych, trudnych rzeczy, siedem kości nadgarstka prześladowa mnie czasami jak zły sen. Zapach formaliny, spotkania z „cywilami” na papierosie, kremówki u Babci w małej budce obok, pogniecione w torbach polowych białe fartuchy wamowców jako kontrast wyprasowanych, cywilnych, zajęcia z anatomii żywego człowieka prowadzone przez pożeraną oczami spragnionych chłopców piękną doktor Lao. Wspaniałe wykłady prof. Wasilewskiego „Wasyla”, jego piękne rysunki, mikrofon na szyi podawany przez starego woźnego z ogromną atencją. I podchwytliwe pytania Profesora, szczególnie do kolegów z ostatnich rzędów. To właśnie „Wasyl” ucisnął rękę Tadeusowi Przysaszowi po zdaniu na celująco egzaminu z anatomii. Profesor przyszłemu profesorowi. Zapamiętany na całe życie przedświecznik medycyny.

Po pełnym przeżyć roku nauki ślimaczący się eszelon zatrzymał się na rampie w Janikowie Pomorskim

nieopodal Drawska Pomorskiego, w krystalicznym smrodzie miejscowej krochmalni. Na tej samej rampie wyladują się teraz wojska NATO – do czego to doszło, wszystkie wysiłki na marne. Kolejnych kilka lipców przyszło nam spędzać na tzw. OC (Obóz ćwiczebny) Drawsko. Szkolenie wojskowe, szkolenie medyczne, od gniazda rannych aż do DPM (Dywizyjnego Punktu Medycznego), to już dla mojego kursu w Lipie koło Kraśnika. Bieganie, strzelanie, określanie „miejsc stania, opalenie się na „Patelni” nad jeziorem, areszt w komendzie poligonu w Olesznie, wyprawy po wino do GS w pegeerze Golcz, przeceniony tokaj, alarmy nocne w deszczu i burzy. „Bo nie zna życia, kto nie służył w marynarce...”

W roku 1964 przeżyłem najsmutniejszą Wigilię. Ponieważ zakład wf postanowił zrobić ze wszystkich podchorążych pododdział rangersów i to w pół roku, nasilono finazyjne ćwiczenia fizyczne typu: wspinanie się po linie, skoki przez skrzynię, wymyki, szarpanie ciężarkiem 17,5 kg, tudzież równoważnia, szybko wyłoniono zespół kolegów, którzy Boże Narodzenie mieli obchodzić na sali gimnastycznej. Miejsce miałem zagwarantowane! W pustym WAM. Codziennie do

obiadu szlifowaliśmy formę, z mierzonymi efektami. Na same Święta litość obudziła się w dowództwie i koledzy, którzy mieli rodziny w Łodzi, poszli na Wigilię. Zostałem sam, kolega Leszek Laskowski, (emerytowany profesor architektury) idąc do rodziny zabrał numerki do stołówki, zostałem ze szklanką kompotu i połówką kromki suchego chleba. Z takim wyposażeniem pilnowałem służbowego telefonu, który w końcu zadzwonił. Moja Mama płakała w Puławach, ja w Łodzi. W-f nam w końcu zaliczyli, na linę do dzisiaj nie wszedłem i na razie się nie wybieram. A z mjr. Popielem, oficerem w-f, bardzo się polubiliśmy po latach, bardzo często odwiedzał mnie na Koszykowej, był wysokiej klasy historykiem szpitala Twierdzy Brześć, skąd pochodził, najspokojniejszym z trójki gimnastyków.

Sesja egzaminacyjna po drugim roku zakończyła się, mówiąc delikatnie, niepomyślnie. Byłem już przygotowany do cywila, kupiłem nawet koszulkę w kratkę, aż przyjechał mój Ojciec i „naprowadził porządek”. Po powrocie z poligonu i urlopu miałem przejść, już jako „repetent” pod śnieżnobiałe, tak jak jego włosy, skrzydła podpułkownika Edmunda Ciemiora, dowódcę kursu VIII, późniejszych „Ciemiorów”, który przywitał naszą siódmkę, stojąc na ulubionym



Kpr. pchor. Włodzimierz Kuźma, Ciemiorek

występie schodów wejściowych do bloku, słowami: „Żebyście nie myśleli, że którykolwiek z was skończy studia. U mnie żaden repetent studiów nie skończył”. Niewiele się „Dziad” – tak go nazywaliśmy między sobą – pomylił, po roku zostało nas dwóch, aż do promocji. Ten drugi to Janek Kasprzak, późniejszy dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Pile, urolog.

W ten sposób stałem się Ciemiorkiem.

I tak to się zaczęło!

Włodzimierz "Wowka" KUŹMA

Foto z archiwum autora

Żołnierska Pamięć

W dniu 25 października w ramach akcji „Żołnierska Pamięć” delegacja podchorążych wraz z oficerem wychowawczym z Wojskowego Centrum Kształcenia Medycznego złożyła wiązanek kwiatów i zapaliła znicze pamięci na mogile patrona Centrum gen. bryg. dr. med. Stefana Hubickiego na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Delegacja odwiedziła również grób gen. dyw. prof. dr. med. Bolesława Szareckiego – patrona byłej Wojskowej Akademii Medycznej. Przedstawicielom Centrum

towarzyszył prof. dr hab. Stanisław Ilnicki – absolwent III kursu WAM (1960-1966) oraz reprezentacja Jednostki Strzeleckiej 1313. Po wizycie na Powązkach podchorążowie mieli możliwość zwiedzenia Muzeum Katyńskiego.

W tym samym dniu podchorążowie Centrum byli obecni również na łódzkim Cmentarzu Doły, gdzie porządkowali groby, złożyli kwiaty i zapalili znicze oddając hołd poległym w walkach w obronie Łodzi.

(<http://wckmed.wp.mil.pl>
za zgodą WCKMed)



Przedstawicielom WCKMed towarzyszył prof. dr hab. Stanisław Ilnicki

Poświęcenie odrestaurowanego nagrobka ppłk. dr. Kazimierza Malanowicza

W sierpniu 2016 r. pełnym sukcesem zakończyły się prace renowacyjne przy grobie wileńskiego lekarza wojskowego ppłk. dr. Kazimierza Malanowicza (1884-1933). Był to rezultat ponad rocznej ciężkiej pracy inicjatorów tegoż przedsięwzięcia dr. dr. Krzysztofa i Zbigniewa Kopocińskich (o pracach tych pisaliśmy w „Skalpelu” 6/2016 ss.31-33)

Celebracja poświęcenia odrestaurowanego nagrobka rozpoczęła się 8 października 2016 r. o godz. 11.00 Mszą Świętą w najpiękniejszej wileńskiej świątyni czyli kościele pw. św. św. Piotra i Pawła na Antokolu, którą koncelebrował delegat Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego ks. mjr Stanisław Denys oraz miejscowy wikariusz ks. Andrzej Byliński, w asyście żołnierzy kompanii reprezentacyjnej Wojska Polskiego. Wśród obecnych nie zabrakło konsula generalnego RP na Litwie Stanisława Cygnarowskiego, attache wojskowego płk. Mirosława Wójcika, prezes Społecznego Komitetu Opieki nad Starą Rossą (SKOnSR) Alicji Klimaszewskiej, prezesa Polskiego Stowarzyszenia Medycznego na Litwie (PSMnL) dr. Daniela Lipskiego, wiceprezesa Klubu Przewodników Wileńskich Pawła Giedroycia, pomysłodawców i organizatorów całego przedsięwzięcia: dr. dr. Krzysztofa i Zbigniewa Kopocińskich, pocztu

sztandarowego kombatantów wileńskiej Armii Krajowej oraz Alicji i Małgorzaty Malanowicz reprezentujących rodzinę ppłk. dr. Kazimierza Malanowicza. Z powodu niezwykle ważnych obowiązków służbowych w uroczystości nie mógł niestety uczestniczyć prezes Wojskowej Izby Lekarskiej dr n. med. Jan Sapieżko oraz Dyrektor Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia MON gen. bryg. Stanisław Żmuda. Szczególnie żał, iż nie było Pana Generała, który występując w mundurze zrobiłby wspaniałe wrażenie wśród miejscowych Polaków, jednak rozumiemy, iż „służba nie drużba”. Eucharystia przebiegła w niezwykle podniosłej atmosferze. Rozpoczęła się wspólnym odśpiewaniem hymnu Polski, a zakończyła pieśnią „Boże, coś Polskę”. W swoim kazaniu ks. mjr S. Denys zauważył, że „...dziś wspominamy żołnierza, lekarza, oficera pułkownika Kazimierza Malanowicza, który był bardzo dobrym lekarzem i komendantem szpitala (...) Chwała tym wszystkim, którzy postarali się o to, aby ta doczesna pamiątka, która pozostaje po zmarłym, nagrobek, została odnowiona (...) że odnajdujecie te zaniedbane groby, wskrzeszacie pamięć o tych osobach, które są godne czci...” oraz przekazał słowa podziękowania od JE ks. bp. gen. bryg. Józefa Guzdkę dla wszystkich osób zaangażowanych w sprawę. Po skończonym nabożeństwie uczestnicy zebrali się przed fasadą świątyni, na której portalu do dziś znajduje się napis „Regina Pacis Funda Nos In Pace”, a następnie przemieścili się na pobliski cmentarz na Antokolu, w miejsce odrestaurowanego grobu ppłk. dr. Kazimierza Malanowicza. Wartę honorową zaciągnęli żołnierze kompanii reprezentacyjnej Wojska Polskiego pod dowództwem ppor. Mateusza Złamańca. Głos zabrał dr n. med. Krzysztof Kopociński, który opowiedział całą historię sta-

rań o dokonanie renowacji grobu i wszelkie związane z tym problemy. Podziękował wszystkim osobom, które udzieliły wsparcia w tych staraniach, w szczególności prezes Alicji Klimaszewskiej, prof. Januszowi Smazie, mgr. Piotrowi Owczarkowi, Wiktorowi Nowosielskiemu oraz wręczył okolicznościowe pamiątki. Potem dr n. med. Zbigniew Kopociński przedstawił krótko sylwetkę tego wileńskiego medyka, przypomniał o jego udziale w wojnie 1920 roku przeciwko bolszewickiej Rosji, kierowaniu Pracownią Bakteriologiczną wileńskiej lecznicy wojskowej w okresie dwudziestolecia międzywojennego oraz dowodzeniu legendarnym 3 Szpitalem Okręgowym w Grodnie. Prezes SKOnSR Alicja Klimaszewska wyraziła słowa wdzięczności pomysłodawcom i organizatorom akcji renowacji oraz zaapelowała o dalsze wspieranie wszelkich inicjatyw służących ochronie polskich nekropolii na Kresach Wschodnich. Podobne słowa żarscy medycy usłyszeli z ust prezesa PSMnL dr. Daniela Lipskiego. Obecna na uroczystości Małgorzata Malanowicz w imieniu rodziny podziękowała osobom zaangażowanym w naprawę grobu. Następnie ks. mjr Stanisław Denys dokonał aktu poświęcenia nagrobka a obecni złożyli wiązanki kwiatów i zapalili znicze.

W dniu poświęcenia grobu ppłk. dr. Kazimierza Malanowicza zawitał do Wilna warszawski Teatr Nowy wraz ze znanym i cenionym aktorem Zygmuntem Malanowiczem (niezapomniana kreacja w filmie R. Polańskiego pt. „Nóż w wodzie” czy też rola ks. Muchy w „Hubalu” B. Poręby) – stryjecznym wnukiem wileńskiego medyka. Wybitny artysta był pod ogromnym wrażeniem całego przedsięwzięcia, wyraził podziękowanie jego inicjatorom oraz wszystkim osobom w nie zaangażowanym.



Uczestnicy uroczystości przed kościołem pw. św. św. Piotra i Pawła

Swojej radości nie krył również jeden z najdostojniejszych żyjących Wilnian Jego Eminencja kardynał Henryk Gulbinowicz, co znalazło wyraz w słowach: „...*Panom dr. n. med. Krzysztofowi i Zbigniewowi Kopociński (...)* Gratuluję podjęcia się na cmentarzu Wojska Polskiego na Antokolu restauracji grobu p. Płk dr K. Malanowicza (...) *Pamiętam o Wilnie, gdzie moje dzieciństwo i młodość minęła (...) i cieszę się, że kochacie Wilno...*”.

Przeprowadzenie takiej uroczystości to wielkie wyzwanie dla organizatorów, szczególnie gdy ma się ona odbyć na terenie należącym obecnie do obcego państwa i znajdującym się w znacznej odległości (Żary-Wilno). Nie miałyby ona tak pięknego przebiegu, gdyby nie udzielone nam wsparcie. Szczegółne słowa podziękowania kierujemy na ręce ministra obrony narodowej Pana Antoniego Macierewicza, który wykazał pełne zrozumienie sytuacji i osobiście wyraził zgodę na udział w imprezie żołnierzy kompanii reprezentacyjnej WP oraz wspomógł nas logistycznie, mimo że o pomoc zwróciliśmy się dość późno (co wynikało z konieczności uzgodnień ze stroną litewską). Wyrazy wdzięczności należą się także JE ks.bp. gen. bryg. Józefowi Guzdowskiemu za opiekę duchową i wyznaczenie kapelana wojskowego do udziału w ceremonii. Gorące słowa podziękowania składamy również na ręce naszych wileńskich przyjaciół, bez których trudno byłoby przeprowadzić całą uroczystość, w szczególności: pani Alicji Klimaszewskiej, pana dr. Daniela Lipskiego, pana dr. Dariusza Żybortę, pana Wiktora Nowosielskiego, ks. Edwarda Rydziskasa i innych. Za piękne i godne koncelebrowanie mszy świętej oraz poświęcenie nagrobka wyrazi wdzięczności należą się ks. mjr. Stanisławowi Denysowi. Dziękujemy RL WIL oraz wszystkim kolegom lekarzom – bez Waszego wsparcia nie byłoby tego sukcesu.

Jednym z celów organizacji tej uroczystości było nagłośnienie spra-

wy niszczących na kresowych nekropoliach nagrobków zasłużonych Polaków i skłonienie innych osób czy instytucji do zaangażowania się w pomoc na rzecz odnowy tego polskiego dziedzictwa narodowego. Niezwykłego wsparcia na tym polu udzielili nam uczciwi i rzetelni dziennikarze bardzo licznych mediów, takich jak m.in.: TVP 3 Gorzów Wlkp., TVP Teleexpress, TVP Historia, „Gazeta Lekarska”, „Skalpel”, „Polska Zbrojna”, „Tygodnik Wileńszczyzny”, „Nasza Gazeta” (tygodnik Związku Polaków na Litwie), „Magazyn Wileński”, portal „Wilnoteka” i inne portale o tematyce historyczno-kresowej, „Moja Gazeta”, „Nasza Służba” i wiele innych. Wszystkim bardzo serdecznie dziękujemy za piękne relacje dotyczące sprawy renowacji nagrobka ppłk. dr. K. Malanowicza oraz upowszechnienie wiedzy o stanie licznych polskich nekropoli na Kresach Wschodnich, szczególnie niskie ukłony dla naszych żurnalistów z Wilna.

Byłoby znakomicie, gdyby do akcji renowacji nagrobków polskich lekarzy na wszystkich kresowych nekropoliach, nie tylko w Wilnie i Lwowie, włączyły się pozostałe izby lekarskie, towarzystwa lekarskie czy poszczególne placówki służby zdrowia. Wypada zauważyć, że poza Wojskową Izbą Lekarską także Śląska Izba Lekarska w listopadzie 2015 r. podjęła zobowiązanie sfinansowania jednego z nagrobków lekarskich na wileńskiej Starej Rosie, co pozytywnie sfinalizowało się w tym roku. Zachęcamy wszystkie środowiska medyczne do działań na rzecz zabezpieczenia naszego wspólnego dziedzictwa narodowego a bezpośredni udział w takich pracach (nie tylko datek finansowy) daje niezwykłą radość i poczucie satysfakcji oraz może być powodem nieklamanej dumy. Działania takie służą również znakomicie poprawie wizerunku lekarza w mediach, gdzie często króluje krzywdzący obraz pazernego i opryskliwego osobnika, który pracuje w dziesięciu ośrodkach i myśli jedynie o pomnażaniu zysków



Ks. mjr. St. Denys dokonuje poświęcenia odrestaurowanego nagrobka

finansowych, uczucia wyższe są mu całkiem obce, a jeszcze bywa zamieszany w afery korupcyjne. Jednocześnie jest to wspaniały środek wychowawczy młodszych medyków, którzy coraz bardziej pozbawiani są na studiach zajęć z historii medycyny i etyki, co niestety rzutuje na poziom etyczno-moralny późniejszych lekarzy. Nie bez przyczyny Zbigniew Herbert w swoim wierszu pt. „Potęga smaku” napisał: „...*nie należy zaniedbywać nauki o pięknie...*”. Można odnieść wrażenie, że współczesne uczelnie medyczne, kładąc nacisk na profesjonalne wyszkolenie swych studentów w zakresie umiejętności medycznych, zupełnie zapomnieli o przesłaniu wielkiego lwowskiego poety. Uniwersytety powinny kształcić w pełni tego słowa znaczenia humanistów, a nie upodabniać się do „zawodówek” medycznych (w tym gorszym tego słowa znaczeniu), czemu niestety służy skracanie czasu trwania studiów, likwidowanie ilości godzin zajęć z różnych przedmiotów czy likwidacja stażu podyplomowego, ale to już inny temat.

Postulatorzy akcji odnowienia nagrobka ppłk. dr. Kazimierza Malanowicza liczą na wsparcie innych środowisk medycznych. Czy tak będzie, czas pokaże.

dr n. med. **Krzysztof KOPOCIŃSKI**
dr n. med. **Zbigniew KOPOCIŃSKI**

105 Kresowy Szpital Wojskowy
w Żarach

Pododdział Okulistyki

foto: **Zbigniew KOPOCIŃSKI**

Prof. dr hab. Jerzy Witt Mierzejewski

Mikrobiolog zasłużony dla wojskowej służby zdrowia

Każdy u progu swojej ścieżki zawodowej chciałby mieć kogoś, kogo mógłby nazwać swoim nauczycielem, przyjacielem, który byłby dla niego przykładem, na którego dobrą radę mógłby zawsze liczyć. Ja mam to szczęście! Na początku mojej drogi zawodowej poznałam pana prof. Jerzego Mierzejewskiego, mikrobiologa. Z perspektywy kilkunastu lat chciałabym podzielić się z czytelnikami „Skalpela” moimi doświadczeniami związanymi ze znajomością i współpracą z Panem Profesorem.

W 1996 r. zdawałam egzamin specjalizacyjny z mikrobiologii w Wojskowym Instytucie Higieny i Epidemiologii w Warszawie. Przewodniczącym komisji egzaminacyjnej był właśnie Pan Profesor. Od tego czasu zaczęła się nasza wspólna droga jako dwóch mikrobiologów pracujących dla wojska. Dla mnie osobiście, po dziś dzień jest to relacja, którą traktuję w kategoriach: ja uczeń i mój zawodowy Mistrz.

Co prawda nigdy nie miałam przyjemności pracować w zespole Pana Profesora, stanąć razem z nim przy stole laboratoryjnym, ale nasze wspólne zainteresowania przełożyły się na wieloletnią i trwającą do dziś współpracę. W 2001 r. obroniłam rozprawę doktorską, jednym z recenzentów był Pan Profesor Mierzejewski. W 2015 r., kiedy przedstawiałam do oceny swój dorobek habilitacyjny, również mogłam liczyć na krytyczne uwagi mojego Mistrza. Stopniowo zaczęłam uzmysławiać sobie ile zawdzięczam Panu Profesorowi. To On właśnie, nauczył mnie pracować naukowo, czerpać radość z wykonywanej pracy i nie spodziewać się żadnych gratyfikacji. Profesor sam

dużo publikuje, a teraz po latach są to już nasze wspólne opracowania z zakresu szeroko pojętej mikrobiologii, szczególnie przydatnej dla wojskowej służby zdrowia.

Prof. Jerzy Mierzejewski pochodzi ze środowiska wiejskiego. Ojciec Pana Profesora Piotr Mierzejewski był pracownikiem samorządowym w powiatach Ostrów Mazowiecka i Wyszaków, matka Franciszka Mierzejewska z domu Filipowicz zajmowała się wychowywaniem dzieci – dwóch synów i trzech córek (czy ile tam tych dzieci było) i prowadziła skromne gospodarstwo domowe. Późniejszy Pan Profesor, a w tym czasie jeszcze Jurek, jak duża część młodzieży wiejskiej podjął naukę, mimo bardzo ciężkich, powojennych warunków. Maturę zdał w Liceum im. Władysława IV w Warszawie. A za namową przyjaciela z ławy szkolnej podjął studia na Wydziale Weterynaryjnym SGGW, które ukończył w 1953 roku. W indeksie Profesora figuruje znamienna, jedyna celująca ocena – jakżeby inaczej – z mikrobiologii. Po uzyskaniu dyplomu lekarza weterynarii został powołany do służby wojskowej w byłym Wojskowym Centrum Wyszokolenia i Badań Weterynaryjnych w Puławach, które po reorganizacji zostało przemianowane na Wojskowy Ośrodek Naukowo-Badawczy Służby Weterynaryjnej – WONBSWet (obecnie – Ośrodek Diagnostyki i Zwalczania Zagrożeń Biologicznych Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii w Puławach). W WONBSWet zajmował kolejno stanowiska: asystenta, kierownika pracowni, zakładu, zastępcy komendanta i komendanta. Stopnie naukowe uzyskał na wydziale Weterynaryjnym byłej Wyższej Szkoły



Plk.w st. spocz. prof. dr. hab. Jerzy Mierzejewski

Rolniczej (obecnie Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie).

W 1964 r. obronił pracę doktorską, na temat: „Wytwarzania i oczyszczania toksyny botulinowej typu C”. W 1969 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego na podstawie rozprawy: „Metody szybkiego wykrywania toksyny botulinowej”. Tematyka zarówno pracy doktorskiej jak i habilitacyjnej wynikała z potrzeb wypracowania sposobów przeciwdziałania zagrożeniom biologicznym. W latach późniejszych toksyna botulinowa była przedmiotem pięciu rozpraw doktorskich obronionych pod promotorstwem Profesora oraz jednej rozprawy habilitacyjnej przygotowanej pod jego kierunkiem.

W 1975 r., będąc już podpułkownikiem i doktorem habilitowanym, został skierowany do Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej (V zmiana) Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ (UN Emergency Forces) w Egipcie, gdzie kierował Laboratorium Sanitarno-Higienicznym. Swoimi ekspertyzami i determinacją przyczynił się do wyeliminowania z magazynów żywnościowych ONZ ponad 42 ton starych konserw mięsnych skażonych ołowiem. Przy

współpracy z Instytutem Medycyny Tropikalnej w Gdyni opracował, dla potrzeb szkolenia sanitarnego żołnierzy, przewodnik i komplet slajdów obrazujących zagrożenia ze strony zwierząt jadowitych występujących na terenach, gdzie operowały wojska ONZ. Po powrocie do kraju podjął pracę na pierwotnie zajmowanym stanowisku zastępcy komendanta, a następnie komendanta WONBWet.

W 1979 r. uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego. Na skutek pogarszającej się wady wzroku w 1985 r. przeszedł w stan spoczynku, nadal pracując jako profesor.

W 1995 r. został zatrudniony w Politechnice Radomskiej (obecnie Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Radomiu), gdzie będąc profesorem zwyczajnym kierował Katedrą Chemii. W latach dziewięćdziesiątych ub. wieku, wspólnie z komendantem WIHE prof. Krzysztofem Chomiczewskim i prezes Zarządu Głównego PTM prof. dr hab. Danutą Dzierżanowską zorganizowali akcję, mającą na celu ufundowania tablicy upamiętniającej zasługi gen. Kazimierza Sosnkowskiego w ustanowieniu zakazu broni biologicznej. Tematykę zakazu broni biologicznej przedstawiał też na konferencjach specjalistycznych w Niemczech i w USA oraz na warsztatach na temat ustanowienia Konwencji zakazującej stosowanie broni biologicznej, organizowanych w kilku krajach europejskich. W tych samych latach, podjął prace nad wykrywaniem i unieszkodliwianiem ataków zarazkami wąglika. Tematyka ta była przedmiotem czterech rozpraw doktorskich opracowanych i bronionych pod promotorem Profesora. Z Jego inicjatywy i przy współpracy zostały przetłumaczone dwie monografie wydane przez WHO: Wąglik i Przewodnik, o zadaniach struktur zdrowia publicznego w przeciwdziałaniach przed zagrożeniami biologicznymi. Na zjeździe PTM w Białymstoku w 2000 roku Profesor wygłosił referat na jeden

z głównych tematów, poświęcony bioterroryzmowi i wąglikowi. Tematyka ta była przedmiotem wielu publikacji. Znam ich treść i znaczenie, ponieważ w znacznej ich części byłam już ich współautorką.

W 2001 r. Profesor przeszedł na emeryturę w Politechnice Radomskiej, ale do 2013 r. nadal prowadził zajęcia dydaktyczne, szkoląc studentów w zakresie mikrobiologii i dermatologii kosmetycznej.

Prof. J. Mierzejewski jest autorem ponad 300 publikacji, dwóch patentów, promotorem 8 przewodów doktorskich, laureatem 3 nagród naukowych MON, nagrody Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych. Był organizatorem i wieloletnim przewodniczącym Puławskiego Oddziału, a przez dwie kadencje wiceprezesem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Mikrobiologów. Organizował i uczestniczył w szeregu konferencjach mikrobiologicznych – krajowych i o zasięgu międzynarodowym.

Pan Profesor jest członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Mikrobiologów, członkiem honorowym American Academy on Veterinary Disaster Medicine. Został odznaczony m.in.: Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem ONZ In the Service of Peace, srebrnym i złotym medalem Za Zasługi dla Obronności Kraju

oraz licznymi odznaczeniami resortowymi i organizacji zawodowych. Od lat współpracuje z Redakcją „Skalpela”, za co został wyróżniony medalem Wojskowej Izby Lekarskiej „Za zasługi dla Wojskowego Samorządu Lekarskiego”.

Prywatnie Pan Profesor jest wdowcem. Śp. żona Maria była dr. n. weterynaryjnych, wieloletnim pracownikiem Instytutu Weterynarii w Puławach, wspaniałą towarzyszką życia i matką. Państwo M. i J. Mierzejewscy wychowali dwoje dzieci: córkę Magdalenę, lekarza medycyny i syna Marka, inżyniera budowlanego.

Na zakończenie tego mojego jakże niedoskonałego przedstawienia osoby tak zasłużonej dla wojska i środowiska mikrobiologów chciałbym dodać, że wszyscy ci, którzy mają tę przyjemność znać Pana Profesora mają dla Niego ogromny szacunek, podziw dla Jego pracowitości i jakże często wdzięczność za bezinteresownie okazywaną pomoc. W mojej ocenie, zgodnej z opinią moich koleżanek mikrobiologów, Pan Profesor jest wspaniałym, mądrym człowiekiem o wielkiej wiedzy i życzliwości dla ludzi. Jestem dumna, że mogę nadal współpracować z Profesorem i że mogę Go nazwać moim Mistrzem.

Agnieszka WOŹNIAK-KOSEK

Autorka artykułu **dr hab. n. med. Agnieszka Woźniak-Kosek** absolwentka wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego oraz Wyższej Szkoły Administracji Publicznej w Szczecinie. Specjalista mikrobiolog, diagnosta laboratoryjny, certyfikowany auditor wewnętrzny systemu zarządzania w laboratorium. Obecnie pracownik cywilny Zakładu Diagnostyki Laboratoryjnej Wojskowego Instytutu Medycznego CSK MON w Warszawie.

Autorka wielu publikacji z zakresu mikrobiologii i zagadnień związanych z problemami obrony przed bioterroryzmem.



Szlakiem Ziemi Obiecanej

Pod koniec września odbył się zjazd absolwentów Wydziałów Lekarskiego i Stomatologicznego AM w Łodzi oraz Fakultetu Lekarskiego Wojskowej Akademii Medycznej rocznika 1954-1960/61 r. z okazji 56 rocznicy ukończenia studiów. Spotkanie zorganizowała nam pani Janina Paszotta-Ostrowska, ze Stowarzyszenia Absolwentów AM i UM w Łodzi pod hasłem „Im dalej postępujemy w czasie i stajemy się starsi, tym chętniej sięgamy do wspomnień. Dotyczyć one mogą naszych osobistych losów, ale także historii rodzinnego gniazda, miasta, szkoły, uczelni, czy też poprzedzającego nas pokolenia”.

W dniu 23 września 2016 r. w restauracji „Reymont” odbyła się kolacja kolegów z Fakultetu Lekarskiego WAM. Przybyło nas już tylko ośmiu: Tadeusz Jędral, Antoni Nikiel, Tadeusz Nowak, Antoni Wachulec z żoną, Marian Szpakowski, Gracjan Wilczyński oraz „ostatni” dowódca 1. Kursu Fakultetu Lekarskiego WAM ppłk Stanisław Gołtyński. Z cywilnego rocznika w spotkaniu absolwentów uczestniczyło 36 osób.

Następnego dnia zwiedziliśmy wraz z przewodniczką odrestaurowany pałac Izraela Poznańskiego i jego otoczenie Jadąc ulicą Gdańską oglądaliśmy pałace dawnych potentatów przemysłowych oraz przy ul. Czerwonej siedzibę Łódzkiej Izby Lekarskiej, po czym udaliśmy się do Centralnego Muzeum Włókiennictwa – Białej Fabryki, okazałego klasycystycznego kompleksu budynków, jednego z najpiękniejszych i najstarszych w Polsce zabytków architektury przemysłowej. Biała Fabryka zbudowana w latach 1835-1837, a uruchomiona w 1839 r. przez Ludwika Geyera – pioniera łódzkiego przemysłu, pierwszego łódzkiego fabrykanta – była pierwszą w Królestwie Polskim włókienniczą „fa-

bryką wielowydziałową”. W obrębie jednego kompleksu mieściły się pierwsze w Łodzi mechaniczne – przędzalnia, tkalnia oraz drukarnia bawełny. Wewnątrz budynku można zobaczyć pracę ówczesnej siłowni parowej i pierwszy w Królestwie Polskim warsztat tkacki poruszany maszyną parową. Konsekwencją wprowadzenia siłowni parowej była konieczność zbudowania przy fabryce pierwszego w Łodzi wielkiego komina przemysłowego. Od tego czasu wznoszono w mieście co raz więcej kominów fabrycznych, a od ich wielkiej liczby Łódź nazwano „Miastem Kominów”. Do fabryki Geyera przylgnęła nazwa „Biała Fabryka”, gdyż budynki fabryczne były tynkowane i malowane na biało, podczas gdy powstałe w późniejszych latach, łódzkie fabryki wznoszono z surowej, czerwonej cegły.

Obok Białej Fabryki znajduje się duże ujęcie wody potrzebnej do produkcji nie tylko tkanin, włókien, filców i dzianin. Jak dowiedzieliśmy się od przewodniczki przez Łódź przepływało w tamtych czasach 16 większych i mniejszych rzek, strumieni i strug (obecnie w centrum miasta w większości ukrytych w podziemnych kanałach) dostarczających wodę mieszkańcom i fabrykom.

Zrewatylizowaną przestrzeń pofabryczną w 2008 r. poszerzono o pierwszy w Polsce skansen architektury miejskiej – Skansen Łódzkiej Architektury Drewnianej, w którym znajduje się 8 obiektów typowych dla zabudowy Łodzi i okolicznych miejscowości z XIX i początków XX wieku: 4 domy rzemieślniczo-mieszkalne, 1-piętrowy dom czynszowy z przedmieść Łodzi (tzw. drewniana kamienica), willa letniskowa z Rudy Pabianickiej, drewniana poczekalnia tramwajów podmiejskich (Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych) i kościół z Nowosol-

nej. Nawierzchnię ulic w skansenie stanowi bruk z polskiego kamienia – „łódzkie kocie łby”, pasy z czerwonych cegieł wzdłuż bruku przypominają o rynsztokach, jedynym systemie odprowadzania ścieków w dawnej Łodzi. Starsi koledzy studenci wojskowi przypominają sobie jak czwórkami chodziło się do rozproszonych „rzekomych obiektów” ówczesnego Wydziału Lekarskiego, późniejszej Akademii Medycznej.

W jednym z budynków w skansenie mieści się Dom Papiernika, a w nim Muzeum Papieru i Druku. Czerpanego.

Od początku lat 70. ub.w. muzeum organizuje Międzynarodowe Triennale Tkaniny – najstarszą i najbardziej prestiżową wystawę promującą współczesną tkaninę artystyczną, która co 3 lata prezentuje dzieła 140 artystów z 50-60 krajów.

Po zwiedzeniu fabryki – muzeum udaliśmy się do parku Źródliśka, miejsca wypoczynku i rozrywki – na przełomie XIX i XX wieku robotników łódzkich, obecnie wszystkich mieszkańców miasta oraz przyjezdnych. Po drodze widzieliśmy odnawiane kamienice, w większości przeznaczone na cele mieszkalne.

Z parku udaliśmy się szlakiem obiektów naszych studiów – Szpital dziecięcy im. Anny Marii (od 1950 r. im. Janusza Korczaka), Szpital Norberta Barlickiego przy ul. Kopcińskiego. Mijaliśmy ukończone w 2013 r. Centrum Kliniczno-Dydaktyczne UM w Łodzi, położone pomiędzy ulicami: Pomorską, Mazowiecką i Czechosłowacką, na obszarze osiedla Niciarniana, przypomnieliśmy sobie *Anatomicum* przy ul. Narutowicza, gdzie wszyscy rozpoczynaliśmy studia, aż w końcu z 16 piętra wieżowca Textilimpeksu, mogliśmy obejrzeć zieloną Łódź oraz trzeci co do wielkości dworzec w Europie – Łódź Fabryczna. Stary budynek dworca, który powstał w 1868 r. rozebrano

w 2012 r. Będzie to całkowicie nowy system drogowy w ramach projektu Nowe Centrum Łodzi. Budowa tunelu średnicowego pod miastem, prowadzącego z dworca Łódź Fabryczna do dworca Łódź Kaliska, ma się rozpocząć w 2018 r., a termin zakończenia prac przewidziany jest na 2023 r. Dworzec Łódź Fabryczna będzie trzecim co do wielkości dworcem w Europie i najnowocześniejszym w Polsce, budowa zostanie prawdopodobnie ukończona jeszcze w 2016 r.

Po obejrzeniu miasta, we wspólnych humorach udaliśmy się na wyśmienity obiad do Złotej Sali w historycznym łódzkim Grand Hotelu. Całej naszej uroczystości dopisywała piękna, wczesnojesienna pogoda.

Do spotkania, oby w szerszym gronie, za rok.

Antoni NIKIEL

Plk w st. spocz. dr n. med. **Antoni NIKIEL**, ur. 25 grudnia 1931 r.

Absolwent Fakultetu Lekarskiego Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi, rocznik 1960. Specjalista z dziedziny okulistyki (I i II st. specjalizacji, doktorat z chirurgii okulistycznej).

W latach 1949-1950 był słuchaczem Oficerskiej Szkoły Felczerskiej, 1951-1954 pracował w JW w 52 dywizjonie Artylerii Przeciwlotniczej w Bielsku-Białej, 1954-1960 studiował w WAM, następnie odbył staż podyplomowy; w latach 1962-1981 pracował w Klinice Okulistycznej Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi na etatach od asystenta do adiunkta; 1981-1984 przebywał na kontrakcie w Libii gdzie pracował jako ordynator Oddziału Okulistycznego w Szpitalu Wojewódzkim w Zawiji (Az Zawiya); od 1984 r. – prowadzi praktykę prywatną.

Wprowadził do chirurgii nić poliestrową pn. torlen oraz kleje cyjanoakrylowe do zlepiania gałki ocznej i skóry. Autor 25 prac naukowych, aktywny działacz Stowarzyszenia Absolwentów AM i UM w Łodzi, członek Polskiego Towarzystwa Okulistycznego, w grudniu 2014 r. otrzymał tytuł Honorowego Członka PTO, a w 2016 r. Nagrodę Dyrektora WIM „Za zasługi dla okulistyki wojskowej”.



Wszystko zaczęło się w 1952 roku!

Inauguracja Nowego Roku Akademickiego 1952/1953 Akademii Medycznej w Łodzi rozpoczęła studia na wydziałach lekarskim

i stomatologicznym. Studenci byli zróżnicowani wiekowo – od 17 do 35 lat. Wśród nowo przyjętych studentów było 48 studentów w mundurach w ramach Fakultetu Wojskowo-Medycznego.

Było ciężko. Sale wykładowe były rozrzucone po całej Łodzi, a dojazdy zajmowały dużo czasu. Jednak, im większe trudności, tym większe zaangażowanie młodzieży. Studia większość skończyła w 1958 r. Losy absolwentów tego rocznika były różne. Wielu znalazło się poza granicami Polski. Jest też grupa osób, która osiągnęła tytuły samodzielnych pracowników nauki. Profesorami zostali:

- Dariusz Brykalski (medycyna nuklearna)
- Bolińska Halina (kardiologia)
- Henryk Chmielewski (neurologia)
- Jerzy Faff (toksykologia)
- Zbigniew Gruszewicz (historia medycyny)

- Andrzej Gusta (chirurgia-ortopedia)
- Bolesław Knobel (chirurgia)
- Jerzy Korzycki (chirurgia)
- Józef Kubica (epidemiologia)
- Jerzy Naremski (chirurgia-endo-krynologia)



Starosta Roku dr med. Tadeusz Lutosławski – Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Zjazdu, dr Barbara Kopeć, dr Eugeniusz Kamerski



Prof. H. Chmielewski, wiceprzewodniczący Komitetu Organizacyjnego ofiarowywał uczestnikom medale

Zjazd absolwentów: AM rocznik 1958



Od prawej: dr E. Kamerski, dr T. Lutosławski, dr Anna Filipiak i prof. H. Chmielewski



Z płk. dr. Łyczko ostatnie uzgodnienia

- Kazimierz Najwer (laryngologia)
- Stefan Rosset (neurologia)
- Maria Sobańska (okulistyka)
- Adam Sołtysiak (chirurgia)
- Janusz Warawąsowski (anestezjologia)
- Janusz Zasłonka (kardiochirurgia).

Okres studiów to czas nawiązania przyjacielskich więzów trwają-

cych do dzisiaj. Stąd decyzja o cyklicznych spotkaniach naszych kolegów. Ostatnie z nich odbyło się 23 września 2016 r. w hotelu i restauracji „Agat” przy ulicy Strykowskiej 94 w Łodzi. Swoją udział w zjeździe zgłosiły 52 osoby. W dniu przyjazdu jednak kilkanaście osób odwołało swój przyjazd z różnych przyczyn. Uczestnicy to w większości mieszkający i pracujący w kraju, ale kilka osób przybyło z zagranicy: dr Anna Filipiak z Kalifornii, dr Eugeniusz Kamerski z Hamburga, z RPA – dr Danuta Sobieszczańska, itd.

Uczestnicy zjazdu otrzymywali na wejściu medale okolicznościowe z wybitymi: datą zjazdu, logo Łodzi i Akademii Medycznej, a także imieniem i nazwiskiem noszącego ten medal.

Na zjazd przybyło również kilku kolegów w mundurach: płk dr med. Bogdan Gajda, płk dr Maksymilian Łyczko, płk doc. Edward Sito i płk dr Remigiusz Urbańczyk.

Punktualnie o godzinie 12 otwarcia zjazdu dokonał starosta roku – przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Tadeusz Lutosławski wraz z wiceprzewodniczącym komitetu gen. bryg. prof. Henrykiem Chmielewskim.

Dr T. Lutosławski w swym przemówieniu przedstawił różne sprawy życia codziennego za okres ostatnich dwóch lat i jednocześnie prosił o wypowiedzi innych uczestników zjazdu. Z wypowiedzi dyskutantów wynikało,

że większość ma problemy zdrowotne, problemy organizacyjno-rodzinne. O dziwo, kilku uczestników (przecież po 80. roku życia) pracuje zawodowo i z efektami przynosi poprawę zdrowia chorych. Godny podkreślenia jest fakt, że niektórzy uczestnicy zjazdu regularnie biorą udział w kolejnych zjazdach.

Po zakończonej dyskusji w ramach oprawy artystycznej odbył się „mini koncert” solistek Teatru Wielkiego w Łodzi: pani prof. Barbary Panek-Piętkowskiej oraz pani dr Danuty Dudzińskiej.

Po koncercie panie solistki zostały uhonorowane pismami dziękczynnymi za wieloletnią współpracę i zawsze gotowość do takich występów.

Uczestnicy zjazdu zobowiązali komitet organizacyjny i jego Starostę do przygotowania kolejnego zjazdu w roku 2017, bowiem czas szybko biegnie, a koleżanek i kolegów stale ubywa...

Zjazd zakończono z pełnym przeświadczeniem, że było to spotkanie potrzebne, choć już w mniejszym składzie.

Przygotował i opracował:
gen. bryg. prof. **H. Chmielewski**
wiceprzewodniczący
Komitetu Organizacyjnego

Łódź, dn. 16 października 2016 r.



Po rozpoczęciu odśpiewano dla gości „Sto lat...”



Od lewej: dr Danuta Dudzińska, po prawej: prof. Barbara Panek-Piętkowska

No name... czyli historia nikomu niepotrzebna

Historia ludzkości nie mogłaby zaistnieć bez seksu.

Towarzyszy jej od samego początku, bo czy najpierw było słowo, czy może niekoniecznie, to na pewno na początku był samiec (patrz mężczyzna) i samica (patrz kobieta). Nie trzeba kończyć specjalnych studiów, gdyż podstawowa edukacja wystarczy, by wiedzieć, że bez tego układu i SEKSU (wow!) nic by się nie stało. O historii seksualności ludzkości za dużo się nie pisze... może dlatego, że kiedyś nie wszyscy umieli pisać, a czytać to już absolutnie, więc opisywano tylko zwyczaje grupy trzymającej władzę. O tym, jak to robili zwykli ludzie, możemy się dowiedzieć dopiero od czasów ogólnej edukacji i postępującej alfabetyzacji społeczeństwa, a co za tym idzie posiadaniem określonej wiedzy. Tak naprawdę to dopiero od XX wieku, gdy doszło do wielkiej rewolucji w sferze seksualności temat ten przestał być tabu. Wielką rolę odegrały w tym kobiety i ruch feministyczny, to one same zaczęły analizować własne ciało i to co się z nim dzieje w czasie cyklu miesięcznego, mało tego zrozumiały, że ma to znaczenie w planowaniu rodziny. Po prawdzie stan tej wiedzy nadal jest katastrofalny, przynajmniej w naszym kraju, a to za sprawą traktowania tej dziedziny w kategorii wyjątkowo wstydliwych. Jednakże, spowodowało to zainteresowanie naukowców (Billingsowie i inni) i podjęcie przez nich analiz, aż do najmniejszych detali. Na dzień dzisiejszy nauka posunęła się jeszcze dalej, oprócz absolutnie podstawowej wiedzy w dziedzinie rozrodczości, czyli budowie anatomicznej kobiety i mężczyzny, ich narządów rozrodczych, przemian toczących się we wnętrzu gruczołów płciowych, podziałów

komórkowych itd., itp., posiadała wiedzę jak pomagać ludziom, mającym kłopoty z własną płodnością. Metody regulacji poczęć znane były od bardzo dawna: od samoobserwacji zmian w organizmach kobiet, poprzez coraz bardziej wymyślne pomysły antykoncepcji (różnej maści i środki, prezerwatywy z jeli, maczanki z octu itd.) do bardziej wyrafinowanych metod, jakimi stały się środki antykoncepcyjne na podłożu substancji chemicznych, tudzież zabezpieczenia mechaniczne i chirurgiczne. Nie zmieniło to możliwości obserwacji natury w tej kwestii, która to metoda zbyt często okazywała się zawodna, choć jej to absolutnie nie wyklucza w dzisiejszych czasach, natomiast znacznie poprawiło skuteczność zapobiegania niepożądaney ciąży, dając pewność praktycznie stuprocentową. W okresie, gdy płodność spada z powodu wielu zewnętrznych czynników (zatrucie środowiska, stosowanie środków ochrony roślin, poprawiaczy smaku itd.) oraz zmiany modelu życia, związanego z rozwojem nauki i wykorzystaniem jej sukcesów w życiu, okazało się, że wielkim wyzwaniem stało się posiadanie dziecka we właściwym dla siebie czasie.... stąd większy nacisk badacze skierowali na próby znalezienia rozwiązań poza naturalnych w leczeniu braku potomstwa przez pary. Skutkiem tych dociekań są stosowane obecnie metody wspomaganego rozrodu.

Za Wikipedią: Naprotechnologia – metoda mająca monitorować i utrzymywać zdrowie układu rozrodczego kobiet, stworzona przez Thomasa W. Hilgersa w 1991 roku. Oparta jest głównie na naturalnych sposobach planowania rodziny, które są dopuszczane m.in. przez kościół katolicki, Metoda stawia

nacisk na naukę umiejętności rozpoznawania własnej płodności przez małżonków starających się o potomstwo.

Metoda stosowana w Polsce jest oparta na modelu Creightona, wywodzącego się z badań naukowców zajmujących się tą problematyką od lat 70. XX wieku. Został opracowany przez Thomasa Hilgersa, jako rozwinięcie znanych wcześniej metod naturalnego planowania rodziny. Model ten, opiera się na prowadzeniu specjalnego protokołu (karty) przez okres 12-24 miesięcy, obejmujący obserwację cyklu u kobiety, wykonanie – potrzebnych w diagnostyce zaburzeń – badań dodatkowych, ewentualnych zabiegów korekcyjnych, chirurgicznych oraz diagnostyki mężczyzny. Kluczem jest obserwacja śluzu szyjkowego w przebiegu cyklu miesięcznego u kobiet, w celu określenia najlepszego momentu do zapłodnienia oraz ustalenia rytmu płodności dla każdej kobiety, który może być również naturalną metodą antykoncepcyjną. U mężczyzn obejmuje typową diagnostykę, choć z pewnym kłopotem natury technicznej dotyczącym oddawania nasienia do badania, masturbacja jest przecież zjawiskiem nagannym. Idea stosowania przez naprotechnologów naturalnych metod w sposób jednoznaczny odrzuca wszelkie inne metody leczenia niepłodności, w tym największego wroga – metodę in vitro. Spór o słowo „leczenie” jest tu kluczowy, gdyż interpretacja zależy od punktu siedzenia interpretatora, patrz światopogląd. Ciekawostką jest fakt, że nie jest wymagane wykształcenie medyczne, gdyż instruktorzy CrMS (Creighton Model FertilityCare System) szkołą

się tylko w wybranych placówkach, stosujących tę metodę, a metodologia opiera się na podręczniku – bazie, którego dostępność dla innych jest ograniczona - "The Medical & Surgical Practice of NaProTECHNOLOGY" autorstwa guru Thomasa Hilgersa, gdyż tylko osoby bezpośrednio zainteresowane, o określonym światopoglądzie mają do niego prawa. Oczywiście, nic by się instruktorom nie udało bez lekarzy ginekologów, bo ktoś przecież musi jeszcze badać kobiety w sposób klasyczny oraz andrologów i urologów, bo mężczyźni też są w grze, stąd też pomysł wprzęgnięcia naprotechnologii do systemu opieki zdrowotnej.

Nazwa „NaProTechnology” jest zastrzeżona przez „Pope Paul VI Institute for the Study of Human Reproduction”, stąd używanie jej w określonych sytuacjach, może wiązać się z potrzebą uzyskania zgody właściciela znaku towarowego. Na stronach polskiego oddziału (www.creightonmodel.pl), wśród źródłowej literatury (50 pozycji) nie ma żadnej nadzwyczajnej pracy i raczej jest przykładem na nikłe zainteresowanie tematem, cytowanych w literaturze branżowej, ośrodków naukowych. Być może wynika to z faktu, iż sprawy naturalnego cyklu miesięcznego kobiety, z całą jego złożonością hormonalną i odpowiedzią narządów docelowych, ocena składu i jakości nasienia itp, już dawno zostały naukowo zbadane, wystandaryzowane itd. i nie stanowią same w sobie żadnej nowości medycznej oraz nie wymagają, a wręcz wskazują na brak sensu w wydzielaniu naprotechnologii w jakąś magiczną naukę w walce z problemem niepłodności, a jedynie jako użycie konkretnej części ogólnodostępnej nauki, zwanej medycyną, do własnych celów.

Z perspektywy nauki, żadne ważne towarzystwo naukowe (uniijny ESHRE – amerykański ASRM, brytyjski NICHCE, Polskie Towarzystwo Medycyny Rozrodu i Polskie

Towarzystwo Ginekologiczne) zajmujące się problemami płodności, nie wymienia takiej nauki, ani nie traktuje w kategoriach metod leczenia niepłodności ze względu na brak, potwierdzonych badaniami klinicznymi, faktów. W wyszukiwarkach bazowych – PubMed, dotyczących prowadzonych badań naukowych w medycynie (a tu w szczególności w medycynie rozrodu) na świecie naprotechnologia jest wymieniana tylko w dwóch pracach (sic!) na prawie 40 tysięcy doniesień.

Z perspektywy gabinetów ginekologicznych zajmujących się leczeniem niepłodności, opartej o wiedzę uzyskaną w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa (patrz podręczniki naukowe) nie sposób pominąć faktu, że wszystkie drogi zmierzające do ustalenia problemów z płodnością są elementem ich dociekań i badań, więc ten element nie jest niczym wyjątkowym a z kolei czas trwania eksperymentu obserwacyjnego CrMS z perspektywy potrzeby zajścia w ciążę jest bardzo długi. W określonych sytuacjach pogarsza to w sposób jednoznaczny szanse na posiadanie dziecka w sposób naturalny (i znacznie utrudnia również późniejsze zastosowanie którejkolwiek metody wspomaganego rozrodu), ale to akurat jest tematem dla instruktorów jakby mniej znanym i na pewno nie omawianym zbyt szeroko...

Polski pomysł na naprotechnologię wynika z bardzo silnej i uprzywilejowanej pozycji kościoła katolickiego. Ubranie w światopoglądowe szaty, standardowych procedur związanych z kobiecym cyklem i diagnostyką niepłodności męskiej, jest tu widoczne jak na dłoni; wszystkie ośrodki naprotechnologiczne działają w fundacjach przykościelnych, bądź przy ewidentnym jego wsparciu. Element wprowadzenia do systemu leczenia niepłodności osób spoza medycyny (wszyscy instruktorzy bez ukończonych studiów medycznych) a wywodzących się z kościoła katolickiego (bo tylko tej wiary dotyczy) w polskiej rzeczywistości, patrząc przez pryzmat najnowszych koncepcji ministerstwa zdrowia, w sposób bardzo klarowny pokazuje cel – finansowanie z pieniędzy publicznych schowanych dotychczas w zanadru ośrodków naprotechnologicznych. Sposób przekazu jest tu dość jednoznaczny – kończymy procedurę in vitro i wdramy procedury tej samej skuteczności, bądź wyższej, tańszej i... naszej. Stawianie alternatyw dla metod ostatecznych (metoda in vitro) jest jednak złym pomysłem, a mówi się o tym za rzadko i bardzo cicho. Nie ma, podkreślam z całą mocą, innej metody uzyskania potomstwa niż procedura IVF (In Vitro Fertilization) w określonych sytuacjach anatomicznych i hormonalnych.

Ppłk rez. lek. med. Artur Płachta, urodzony w 1965 r. w Radomiu, absolwent XXVII kursu WAM (1990 r.).

Specjalista położnictwa i ginekologii oraz organizacji ochrony zdrowia.

Mieszka we Wrocławiu, aktualnie zatrudniony na terenie województwa dolnośląskiego.

Działacz samorządu lekarskiego – obecnie wiceprezes RL WIL (drugą kadencję), przewodniczący dwóch komisji problemowych: etyki i wyborczej oraz członek kolegium redakcyjnego „Skalpela”.

Żonaty, dwie córki.



Tymczasem w propozycjach zmian, ustawodawca nie zwleka. „Ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży” ze stycznia 1993 roku oraz „Ustawa o leczeniu niepłodności” z listopada 2015 roku, są znów na wokandzie

rozważań sejmowych myślicieli, a zostały wywołane do tablicy przez ruchy o chrześcijańskich korzeniach, które chcą zaostrzyć obydwie ww. ustawy, dostosować je do założeń światopoglądowo zbieżnych z ideami kościoła katolickiego (w innych religiach monoteistycznych in vitro

jest metodą, która może być stosowana w leczeniu niepłodności i nie ma absolutnych zakazów stosowania antykoncepcji)... i na razie nie ma rozwiązań ... kończących.

Jak mówią mądrzy – poczekamy, zobaczymy.

Artur PŁACHTA

Gen. bryg. Stanisław Żmuda w CePeLek

Prolog

Tak jak biskup obejmując swą diecezję dokonuje ingresu, /ingres, z łac. wejście/, tak też i generał Żmuda, mimo, że dyrektorem Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia jest już od pewnego czasu, jako generał brygady ingresu do Centralnej Wojskowej Przychodni Lekarskiej, zwanej od siedmiu dziesięcioleci „CePeLek.”, przy ul Koszykowej 78 we Warszawie, dokonał w dniu 19 września 2016 roku, w godzinach porannych.

Wystroili się na tę okoliczność wszyscy obecni, a już najbardziej sam Pan Generał, w mundur generalski najnowszej wzoru, świeżutkie szlify generalskie, podwójne, generalskie akselebanty, piękne spodnie z lampasami, w stosowne do okoliczności lakierki oraz w marsową minę, która się stopniowi generalskiemu, stanowisku dyrektorskiemu i uroczystemu charakterowi spotkania przynależy. Pan Generał Żmuda lśnił srebrzyście w głównym holu CePeLek. na tle naszego panoplium /z greckiego – motyw dekoracyjny złożony z broni białej i uzbrojenia ochronnego/, oraz portretu patrona naszej „nieboszczki” Wojskowej Akademii Medycznej, gen. dyw. prof. dr. med. Bolesława Szareckiego, który łagodnie, w przeciwieństwie do gen. Żmudy, przyglądał się zgromadzeniu.

CePeLek przed kilkunastu laty wszedł w „wiek złoty” (Aurea pri-

ma sata est aetas...- Owidiusz, Przemiany) , gdy został odrzucony przez szpital na Szaserów i odzyskał samodzielność, w której z wystroju siermiężnego wszedł w stan dyskretnej elegancji, której ukoronowaniem było, w rocznicę bitwy warszawskiej, 15 sierpnia, na Matki Boskiej Zielnej, dochowanie się własnego, choć na oddelegowaniu, generała, nie dość, że jednego z naszych, to jeszcze jednego z naszych dentystów., Pana Generała dr. nauk med. Stanisława Żmudę.

Na powitaniu stawiał się „sam kwiat” personelu CePeLek., żądny ujrzenia na własne oczy i z bliska, naszego Generała i nasycenia się atmosferą wielkiego świata.

Dbając o to, aby ze wzruszenia głos nie uwiązł mi w krtani, chociaż od 22 lat jestem praktykującym foniatram, odczytałem tekst powitania, który po zakończeniu, wydrukowany na „wyczerpanym” papierze i w stosownej teczce, naszemu Gościowi wręczyłem (tekst poniżej). Generał Żmuda otrzymał też od CePeLek. przydatne prezenty, tak zwany „surwiwalowy zestaw przeżycia”, które ułatwią Mu długie trwanie na zajmowanym stanowisku i zapewnią konieczne ku temu bezpieczeństwo osobiste.

Generał Żmuda, wzruszony wielce, podziękował za okazane Mu hołdy, łąza srebrna zaszkliła się na generalskim licu.

Gromkie „Sto lat” ze wszystkich piersi i piersiątek zakończyło pod-



niosła uroczystość, zwieńczoną aromatyczną kawą ufundowaną osobiście przez Pana Generała i ciastem upieczonym osobiście przez Panią Generałową.

Włodzimierz KUŹMA

Ingres gen. S. Żmudy do CePeLek

Chciałbym przedstawić Państwu Pana Generała brygady Stanisława Żmudę, naszego Szefa i Generała własnego chowu.

Chciałbym przedstawić Panu Generałowi brygady Stanisławowi Żmudzie pracowników słynnego i znanego Mu osobiście CePeLeku.

Gdybym powiedział, że wychowałem Pana Generała na wła-

Gen. Stanisław Żmuda w CePeLek

snej piersi, to chociaż pierś szeroka, grubo bym przesadził.

Gdybym powiedział, że wychował się On na piersi z CePeLeku, to gdyby dobrze poszukać, to, niewątpliwie, niejedną nadobną pierś można by u nas znaleźć, której wiele zawdzięcza.

Gdybym powiedział, że wychował się On przy Koszykowej 78, to nie licząc kilkunastu lat w domu rodzinnym na Rzeszowszczyźnie, wtedy nie pomyliłbym się ani na jotę.

Każdy młody człowiek rozpoczynając studia w Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi pragnie zostać lekarzem – udaje się to większości.

Każdy młody lekarz wojskowy zostaje automatycznie oficerem, podporucznikiem – udaje się to większości.

Każdy młody podporucznik pragnie zostać pułkownikiem – udaje się to kilkudziesięciu.

Każdy pułkownik pragnie zostać generałem – udaje się kilkunastu, **Szefami wojskowej służby zdrowia** – udaje się kilku.

Ale lekarzowi dentyście zostać generałem i Dyrektorem Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia MON, ta sztuka udała się tylko Stanisławowi Żmudzie!

O czym marzy lekarz, gdy stanie generałem brygady? Marzy, aby zostać generałem dywizji, nie ma się co tego zarzekać! Prawdziwe życie polega na dążeniu do celów, pozornie, nieosiągalnych.

W historii Polski miał Pan Generał kilku wspaniałych poprzedników.

Generałem dywizji był chirurg i ginekolog, doktor **Felicjan Sławoj-Składkowski**, lekarz Legionów, oddany bez reszty ich twórcy, Marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu, świetny organizator oraz skrupulatny wykonawca woli Marszałka. Został ministrem Spraw Wewnętrznych i premierem rządu II



Rzeczypospolitej, dbał o porządek i higienę wsi. Bardzo dobry pisarz i pamiętnikarz. Na każde pytanie Marszałka o sytuację w kraju, odpowiadał niezmiennie: „Byczo jest!”.

Nazwa drewnianej, wiejskiej, ubikacji, sławojka, pochodzi od jego drugiego imienia – Sławoj. Funkcjonuje ona do dzisiaj w potocznej mowie polskiej, skutecznie wypierana przez plastikowe toy-toye.

Generałem dywizji był lekarz okulista, ułan, jeden z „siódemki Beliny”, pierwszej formacji kawalerii legionowej, doktor **Bolesław Wieniawa-Długoszowski**, legionowy i późniejszy wieloletni adiutant brygadiera i marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, jego ulubieniec, obecny przy Nim do samej śmierci. Człowiek o szerokich horyzontach, artysta, poeta i tłumacz z języka francuskiego, wykorzystywany przez marszałka Piłsudskiego do wielu „misji niemożliwych”, misji specjalnych i dyplomatycznych, dusza towarzysstwa i „tęga głowa”, dowódca 1 Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego, stacjonującego w Łazienkach, później dowódca, stworzonej specjalnie dla niego 2 Dywizji Kawalerii. Gdy został generałem brygady, był tak nieszczęśliwy, że zamówił sobie wizytówki o treści: „Generał brygady

dr Bolesław Wieniawa Długoszowski – były pułkownik”. To o nim Antoni Słonimski pisał: **„Dzwoniąc szablą od progu, idzie piękny Bolek, ulubieniec Cezara i bożyszcze Polek”**.

Jako generał dywizji odszedł z wojska, zostając ambasadorem w Rzymie, gdzie miał wielu przyjaciół kawalerzystów, między innymi zięcia Benito Mussoliniego, hrabiego Galeaz Ciano, ministra spraw zagranicznych Włoch, też kawalerzystę.

Jako jedyny polski ambasador miał prawo nosić do fraka specjalne ostrogi.

Ułatwił przejazd przez Włochy do Francji tysiącom polskich żołnierzy po klęsce wrześniowej. Jednodniowy prezydent II Rzeczypospolitej na uchodźstwie

Wzór żołnierza, patrioty i ojca rodziny.

Generałem dywizji był chirurg, którego portret towarzyszy CePeLek. od lat, doktor **Bolesław Szarecki**, oficer carski, lekarz Piotrozawodskiego Pułku Piechoty, z którym brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej w roku 1904, w roku 1920 z Wojskiem Polskim odpierał sowiecki najazd na Polskę, jako 65. latek, emerytowany pułkownik zgłosił się do wojska w roku 1939,

operował na froncie, dostał się do niewoli sowieckiej, był więźniem Kozielska, uniknął Katynia i wyszedł z Rosji z Armią Andersa.

W roku 1944, pod Monte Cassino, był szefem sanitarnym 2 Korpusu generała Andersa. Miał siedemdziesiąt lat, gdy w czasie bitwy operował bez przerwy przez 48 godzin.

Po wojnie wrócił do Polski, został szefem Departamentu Służby Zdrowia.

Takich to miał Pan poprzedników, Generale Żmuda, jest się na kim wzorować.

Nie życzymy Panu sławy wojennej, bo nie życzymy sobie wojny.

Nie życzymy Panu, aby został Pan premierem, bo to ciężka i niewdzięczna praca.

Życzymy Panu długich lat w zdrowiu i zadowoleniu, doczekania do wesela prawnuków, ale ambasada w Rzymie, czemu nie?

Obserwuję Pana od trzydziestu lat, zauważyłem, że z wrogami daje Pan sobie radę nie najgorzej.

Na Pańskim stanowisku problemem stają się przyjaciele, a przed oczami staje fragment bajki biskupa Ignacego Krasickiego: „*Wśród serdecznych przyjaciół, psy zającą zjadły*”..

Aby nie był Pan Generał bezbronny wobec przyjaciół, otrzymuje Pan od pracowników CePeLek. rewolwer Colt Remington Sheriff model 1854, sprawny, dobrze leżący w dłoni, na czarny proch, nie wymagający zezwolenia.

Aby nie musiał go Pan Generał nosić w kieszeni, gdyż już same lampasy wystarczająco obciążają spodnie, a waży on 2100 gramów, otrzymuje Pan Generał w komplecie (dwa w jednym) skórzaną kaburę Szeryfa. Jest ona nieco nieregulaminowa, gdyż w odcieniu brązu, ale przecież i Pan nosił kiedyś brązowe buty, a gdy ktoś zobaczy rewolwer, nie będzie miał odwagi aby zwrócić Panu Generałowi uwagę.

Niech służy dobrze!

Gdyby był potrzebny fachowy instruktaż, udzieli go chętnie nasz główny specjalista od strzelectwa czarnoprochowego, Pan doktor Grzegorz Hanaka, podpułkownik w stanie spoczynku.

A gdyby potrzebna była wiedza super specjalistyczna, kipi nią nasz

specjalista od wszystkiego, Pan Zdzisław Grenda, starszy kapral w rezerwie.

Wszystkiego najlepszego Panie Generale Żmuda, na nowej drodze życia.

Pracownicy CePeLek.

Warszawa, CePeLek, 15 sierpnia 2016 r.
w dniu Pańskiej nominacji generalskiej



**X CHARYTATYWNA
GALA KARNAWAŁOWA**

UDZIAŁ ZAPOWIEDZIELI:
**ELEKTRYCZNE GITARY - JACEK BORKOWSKI
ŻUKI – JOACHIM PERLIK**

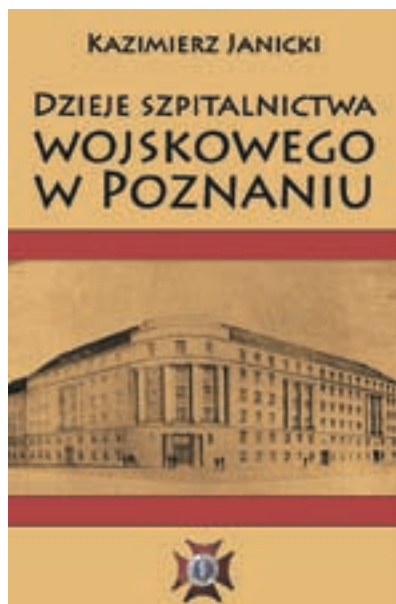
HOTEL MARRIOTT W WARSZAWIE 4 LUTY 2017 GODZ. 20:00

CO MIESIĄC LOSOWANIE ATRAKCYJNYCH NAGRÓD!
POTWIERDŹ SWÓJ UDZIAŁ, A JEDEN Z WEEKENDÓW SPA
W SŁONECZNYM ZDROJU ***** Hotel Medical Spa & Wellness
MOŻE BYĆ TWÓJ!

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE MOŻNA UZYSKAĆ DZWONIĄC POD NR:
22 542 83 02, 512 992 773 LUB DROGĄ MAILOWĄ proseniore@oilwaw.org.pl

**20 lat
PRO SENIORE**

„Dzieje szpitalnictwa wojskowego w Poznaniu”



Dzieje szpitalnictwa wojskowego w Poznaniu

Autor: *Kazimierz Janicki*

Wydawnictwo: Napoleon V

Oświęcim 2016

Str. 260

Niedawno, w październiku 2016 r., ukazała się w cenionej oficynie Napoleon V ciekawa rozprawa dotycząca wojskowej służby zdrowia. Chodzi mianowicie o opracowanie Kazimierza Janickiego „Dzieje szpitalnictwa wojskowego w Poznaniu”, Autor – poznański lekarz, absolwent Wojskowej Akademii Medycznej, w której również prawie dwadzieścia lat temu się doktoryzował – opublikował również na ten temat szereg różnych artykułów naukowych oraz popularno-naukowych. Tej problematyce poświęcił również swój doktorat, który stał się obecnie podstawą wspomnianej monografii.

Książka składa się – obok wstępu i zakończenia – z pięciu rozdziałów. W pierwszym ukazano rys szpitalnictwa wojskowego (z uwypukleniem placówek poznańskich) aż do roku 1918. Ten fragment stanowi dobrą podstawę do dalszych

rozważań. W kolejnym omówiono burzliwe i skomplikowane losy wojskowego szpitalnictwa w stolicy Wielkopolski w okresie przejmowania miasta przez powstańców w końcu grudnia 1918 r. – aż do zakończenia walk o niepodległość i granice w 1921 r. Jak wiadomo – początkowo poznańskie placówki stanowiły bezpośrednie zaplecze walczących o wyzwolenie spod niemieckiego zaboru powstańców, by potem stanowić głębokie tyły polskiego wojska, zwłaszcza w wojnie polsko-rosyjskiej 1919-1921. Kolejne fragmenty – trzeci i czwarty rozdział – poświęcono dziejom przedwojennego Szpitala Okręgowego nr 7. Stanowił on główną placówkę leczniczą poznańskiego VII Okręgu Korpusu. W oparciu o nią szkolono również podoficerów i szeregowców korpusu służby zdrowia oraz przygotowywano mobilizację różnych formacji – jak wówczas mówiono – sanitarnych z terenu Wielkopolski. Zaprezentowano tutaj kwestie organizacyjne, zmiany kadrowe oraz różnorodną działalność tej placówki. Ten zasadniczy trzon książki napisano, jak wspomniano, wykorzystując własną rozprawę doktorską Autora, wzbogacając tekst o najnowszą literaturę. Ostatni, piąty rozdział – jak napisano we wstępie: powstał w oparciu o pracę Zdzisława Andrzejewskiego poświęconą historii szpitalnictwa wojskowego w Poznaniu po 1945 r. Chodzi tu o doktorat: „Poznańskie szpitalnictwo wojskowe w latach 1945-2000”, Poznań 2011, obroniony w Instytucie Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Całość jest bogato ilustrowana i wzbogacona o: sześć aneksów, czterdzieści ciekawych ilustracji (pochodzących z różnych zbiorów) oraz aż sześćdziesiąt jeden bogatych tabel, które w istotny sposób uzupełniają sam tekst. Na końcu zamieszczono bardzo obszerną bibliografię oraz –

niezwykle w tym wypadku potrzebny – indeks osób wymienionych w tekście. Można też podkreślić, iż Autor wykorzystał nie tylko liczne publikacje – zarówno przedwojenne, jak i współczesne – ale także przeprowadził szeroką kwerendę archiwalną: w Centralnym Archiwum Wojskowym oraz w podobnych placówkach wielkopolskich. To duży plus omawianej monografii. Należy dodać, iż liczne przypisy to nie tylko proste odsyłacze do wykorzystanych dokumentów czy opracowań, ale w wielu wypadkach zawierają także na przykład krótkie życiorysy najważniejszych postaci. Całość została bardzo solidnie wydana przez wspomnianą oficynę Napoleon V, specjalizującą się w książkach z szeroko pojętej wojskowości i w istotny sposób wzbogaciła dział poświęcony sprawom logistyki, w tym polskiej wojskowej służbie zdrowia.

Pragnę w tym miejscu zarekomendować tę ciekawą pozycję, może ona zainteresować nie tylko historyków wojskowości czy pracowników służby zdrowia związanych dawniej czy obecnie z naszą armią, ale również i szersze rzesze czytelników. Czy omawiana praca jest bez wad? Oczywiście, jak w każdej pracy humanistycznej, można się czegoś doszukać. Środowisko dawnych wychowanków i pracowników Wojskowej Akademii Medycznej wie, że ta zasłużona Uczelnia od kilkunastu lat już nie istnieje, a część z wymienionych we wstępie postaci (na przykład profesorowie: Tadeusz Brzeziński i Piotr Zalewski) odeszła już na wieczną, żołnierską wartę, ale warto to było bardziej zaakcentować. Również można było w większym zakresie skorzystać z niektórych materiałów z bogatych bibliografii zawierających opracowania poświęcone zbrodni katyńskiej czy środowisko przedwojennej Szkoły

Podchorążych Sanitarnych, a także wzbogacić tekst ostatniego rozdziału o pewne tło polityczne tamtych, często tragicznych, smutnych lat, by bardziej ukazać prawdziwe przyczyny niektórych zmian kadrowych

lub organizacyjnych. Podnoszę to z obowiązku recenzenta, licząc, że w następnym wydaniu tekst zostanie uzupełniony.

Kończąc te krótkie omówienie pragnę serdecznie pogratulować

Autorowi tak wartościowego i interesującego opracowania oraz zachęcić wszystkich do lektury tej książki.

prof. dr hab. **Andrzej FELCHNER**

Autor „Dziejów szpitalnictwa wojskowego w Poznaniu” **dr n. med. Kazimierz Janicki**, ur. w 1962 r. w Zabawie (woj. małopolskie), absolwent Wojskowej Akademii Medycznej.

Służąc w Brygadzie Artylerii i Armat w Głogowie jako dowódca plutonu medycznego równolegle kontynuował edukację w klinicznym oddziale laryngologii 5 Okręgowego SzW we Wrocławiu, gdzie uzyskał I st. (1992) i II st. specjalizacji (1995). W latach 1996-2004 związany ze 111 SzW w Poznaniu (asystent, a następnie ordynator oddziału laryngologicznego). W 1998 r. uzyskał tytuł doktora nauk medycznych w WAM. Współzałożyciel i współwłaściciel firmy NZOZ Euro-med (2002), a od momentu jej przekształcenia w spółkę z o.o. prezes zarządu (2014). Równocześnie współpracował na stanowisku profesora z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową im. Stanisława Staszica w Pile prowadząc wykłady z zakresu zdrowia publicznego w Instytucie Pielęgniarstwa.

Autor 23 artykułów i doniesień naukowych z historii medycyny i laryngologii. Członek Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Aktywny działacz samorządowy WIL, (m.in. sędzia Sądu Lekarskiego WIL w V i VI kadencji). Obecnie członek RL WIL, Rady Programowej Ośrodka Historycznego NIL, przewodniczący nowo utworzonej Komisji Historycznej WIL (2016).



„Microbial Biofilms” – recenzja

„**Microbial Biofilms**” (Biofilmy drobnoustrojowe)

Autorzy: *Ghannoum M., Parsek M., Whitely M., Mukherjee P.K.*

Wydawca: ASM Press, Washington, DC, USA, 2015

ISBN (print): 978-1555817459

ISBN (ebook): 9781555817466

Stron: 404

Wydanie II

Treść II wydania książki „Microbial Biofilms” stanowi syntetyczne omówienie aktualnego stanu wiedzy o tworzeniu się struktury, współdziałaniu między drobnoustrojami i rozprzestrzenianiu się biofilmów. Dotychczas biofilmami interesowali się głównie naukowcy, ale od I wydania książki w 2004 roku dokonano wiele odkryć dotyczących fizjologii, genetyki i ekologii drobnoustrojów rosnących w biofilmach.

W naturalnie powstającej wspólnocie drobnoustrojowej różne bak-

terie i grzyby jednokomórkowe zasiedlają się w biofilmie, gdzie jest optymalny dostęp do światła, tlenu i substancji odżywczych, przy czym zachodzi zróżnicowanie funkcji działania między komórkami. Nawet w biofilmach składających się z jednego gatunku drobnoustroju subpopulacje komórek wykazują zróżnicowaną aktywność.

Wyniki ostatnich badań biofilmu wykazują kompleksowość wspólnot drobnoustrojowych związanych z otaczającymi powierzchniami środowiska. Aktywność komórek i materiału pozakomórkowego – matriksu wykazuje, że drobnoustroje w biofilmie zachowują się fizjologicznie różnie od drobnoustrojów planktonowych). Na przykład, bakterie w biofilmie na błonach śluzowych nosa wytwarzają dużo adhezyn oraz pozakomórkowych polimerów, które umożliwiają ściśle przyleganie do powierzchni



błon śluzowych lub do biofilmowych komórek sąsiednich. Matriks zawiera polisacharydy, białka i DNA. Całość tworzy glukopodobną substancję służącą do adhezji do powierzchni. Substancja matriksu, mimo że jest wytwarzana przez pojedyncze

komórki, tworzy też struktury potrzebne dla całej wspólnoty. Komórki biofilmu tworzą międzykomórkową aktywność sygnalizacyjną. Zdolne do dyfuzji cząsteczki i metabolity stwarzają klucz do ekspresji genów, takich jak geny do wytwarzania enzymów pozakomórkowych, umożliwiających bakteriom biofilmowemu tworzyć kompleks zasobów żywieniowych. Jednakże drobnoustroje nie zawsze kooperują między sobą. Biofilny są też miejscem intensywnej rywalizacji o pożywienie i o przestrzeń.

Rywalizacja zachodzi też przez wytwarzanie toksycznych związków chemicznych hamujących lub zabijających komórki sąsiednie.

Treść książki jest podzielona na następujące rozdziały opracowane przez zespoły mikrobiologów

zajmujących się biofilmem: 1. Nowe technologie do badania biofilmów; 2. Biofilny grzybicze: modele *in vivo* do wyszukiwania leków przeciwfilmowych; 3. Budowanie biofilmu; 4. Podział funkcji w biofilmach: ekologia różnicowania komórek; 5. Powstawanie biofilmu *Candida albicans* i jego zwalczanie genetyczne; 6. Biofilmy *Candida*: kształtowanie, architektura i oporność; 7. Wytwarzanie biofilmu przez *Cryptococcus neoformans*; 8. Biofilm *Aspergillus in vitro* i *in vivo*; 9. Adhezyny wytwarzane przez gramujemne bakterie odpowiedzialne za przyleganie do abiotycznych powierzchni; 10. Białka biofilmowego matriksu; 11. Bakteryjne polisacharydy pozakomórkowe w kształtowaniu i funkcjonowaniu biofilmu; 12. Biologia pozakomórkowego matriksu

Escherichia coli; 13. Tolerancja przeciwdrobnoustrojowa w biofilmach; 14. Jak biofilny unikają obrony gospodarza; 15. c-di-GMP i jego działanie na kształtowanie i dyspersję biofilmu: przegląd *Pseudomonas aeruginosa*; 16. Mechanizm rywalizacji w wspólnocie biofilmowej; 17. Rozpraszanie drobnoustrojów z biofilmów; 18. Strategie w biologii chemicznej w zwalczaniu biofilmu; 19. Od biologii do opracowania leków: nowe podejście do zwalczania zagrożeń biofilmami grzybiczymi.

Już z samych tytułów rozdziałów można przewidywać, że treść II wydania książki powinna być interesująca również dla pracowników opieki zdrowotnej, w tym i dla lekarzy praktykujących.

Jerzy MIERZEJEWSKI

Zachowajmy Ich w naszej pamięci!

Śp.

lek. Zygmunt Brzuśnian

23.05.1961 r. – 16.03.2016 r.

Śp.

lek. dent. Eugeniusz Strzecki

22.08.1950 r. – 13.10.2016 r.

Wpływ zanieczyszczeń powietrza na stan zdrowia.

II edycja konkursu na prace naukowe

Wojskowy Instytut Medyczny wraz z Polską Federacją Stowarzyszeń Chorych na Astmę, Alergię i POCHP ogłaszają II edycję Konkursu „Dum spiro spero” na najlepsze prace naukowe dotyczące wpływu zanieczyszczeń powietrza na zdrowie opublikowane w 2016 roku w czasopiśmie zagranicznym i krajowym.

Zapraszamy do udziału w konkursie lekarzy, inżynierów, ekspertów z zakresu ochrony środowiska. Laureaci zostaną uhonorowani nagrodami finansowymi oraz okolicznościowymi statuetkami. Wręczenie nagród nastąpi podczas VII konferencji naukowej „Dum Spiro Spero” im. gen. bryg. dr. hab. n. med. Wojciecha Lubińskiego, która odbędzie się w kwietniu 2017 roku w Wojskowym Instytucie Medycznym.

Prace należy nadsyłać do 31 stycznia 2017 r. Regulamin konkursu „Dum Spiro Spero” o nagrodę Wojskowego Instytutu Medycznego i Polskiej Federacji Stowarzyszeń Chorych na Astmę, Alergię i POCHP dostępny jest na stronach internetowych: http://wim.mil.pl/images/Wydarzenia/20151008/Regulamin_Konkursu_Dum_Spiro_Spero.pdf

Laureaci konkursu zaproszeni zostaną do prezentacji swojej nagrodzonej publikacji podczas sesji konferencji naukowej im. gen. bryg. dr. hab. n. med. Wojciecha Lubińskiego. Zapraszamy!
<http://www.cskwam.mil.pl/183-aktualnoci/2474-ii-edycja-dum-spiro-spero-czekamy-na-prace-konkursowe>

Nasza kandydatka do plebiscytu Najlepszy Debiut 2016 r

Szanowny Pan Przewodniczący Komisji ds. Sportu
Naczelnej Izby Lekarskiej
JACEK TĘTNOWSKI

W imieniu Wojskowej Izby Lekarskiej zgłaszam kandydaturę
Pani Dr Martyny Zając do plebiscytu **Najlepszy Debiut 2016 r.**

Dr Martyna bardzo udanie zadebiutowała
w Mistrzostwach Polski Lekarzy w Pływaniu w Dębicy w kwietniu 2016 r.
W swoim pierwszym starcie w zawodach tej rangi zdobyła srebrny
medal na dystansie 800 m stylem dowolnym i tytuł wicemistrzyni Polski.
Jednocześnie w klasyfikacji open na tym dystansie była również
druga, ponadto zdobyła punktowane miejsca na dwóch kolejnych
dystansach w stylu dowolnym.

Z poważaniem

Przewodniczący Komisji Kultury, Sportu i Rekreacji
Wojskowej Izby Lekarskiej

Krzysztof Kawecki



Martyna Zając o sobie

Wydział lekarski Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu ukończyłam w 2009 r. Staż podyplomowy odbyłam w szpitalu wojskowym w Bydgoszczy. Kontrakt z wojskiem podpisałam po V roku studiów, czyli w 2008 r. Po stażu trafiłam do 61 Pułku Rakietowego Obrony Powietrznej w Skwierzynie, gdzie służyłam do 30 czerwca 2011 r. Pułk został przekształcony w 35. Skwierzyński dywizjon rakietowy Obrony Powietrznej, do którego wróciłam po epizodach służby w Lipowcu i Łasku. W Skwierzynie służę nadal na stanowisku lekarza w zespole zabezpieczenia medycznego. Jedno-

ześnie robiłam specjalizację z neurologii w Gorzowie Wielkopolskim. (egzamin zdałam w październiku 2016 r)..

Stres w pracy odreagowuję przez sport: pływanie, bieganie, jazdę konną, podróże. Relaksuję się także przy czytaniu książek.

Od początku służby w jednostkach wojskowych biorę udział w zawodach pływackich. W **2010 r.** zdobyłam złoty medal w sztafecie 4x50 m stylem dowolnym kobiet w Mistrzostwach Wojska Polskiego w Pływaniu.

Kolejne moje osiągnięcia to:

2011 r.

- I miejsce 50 m stylem dowolnym kobiet w Mistrzostwach

3. BR OP (3 Brygada Obrony Powietrznej, w skład której wchodzi 35 dywizjon)

- II miejsce 50 m stylem klasycznym w tych samych zawodach **2012 r.**

- II miejsce 50 m stylem dowolnym kobiet w Mistrzostwach 3. BR OP
- III miejsce stylem klasycznym kobiet

2013 r.

- III miejsce stylem dowolnym kobiet w Mistrzostwach 3. BR OP
- II miejsce stylem klasycznym
- III miejsce w sztafecie mieszanej 4x50 m stylem dowolnym
- II miejsce stylem dowolnym kobiet w Mistrzostwach Sił Powietrznych

- II miejsce w sztafecie mieszanej 4x50 m stylem dowolnym w Mistrzostwach Sił Powietrznych

2015 r

- II miejsce stylem dowolnym kobiet w Mistrzostwach 3. BR OP
- II miejsce w sztafecie mieszanej 4x50 m stylem dowolnym w Mistrzostwach 3. BR OP





**KOMISJA STOMATOLOGICZNA
OKRĘGOWEJ RADY LEKARSKIEJ W SZCZECINIE**



NAJNOWSZE TRENDY W STOMATOLOGII **XVIII Konferencja naukowo-szkoleniowa**

17 - 19 MARZEC 2017r.

Hotel AMBER BALTIC, Międzyzdroje



Szanowni Państwo,

Serdecznie zapraszam na Konferencję naukowo-szkoleniową z cyklu Najnowsze Trendy w Stomatologii organizowaną przez Komisję Stomatologiczną ORL w Szczecinie. To już XVIII odsłona tej konferencji i 3 w konwencji ogólnopolskiej. Tym razem chcemy Państwa zaprosić w dniach 17-19 marca 2017r. do Międzyzdrojów do kultowego hotelu Amber Baltic. W programie ciekawe i praktyczne wykłady wygłaszane przez autorytety w dziedzinach stomatologicznych i medycznych. Dodatkowo sesja samorządowa, występ gwiazdy wieczoru, no i oczywiście niezapomniana atmosfera, która posłuży zapewne integracji i relaksowi.

Do zobaczenia w Międzyzdrojach!

Agnieszka Duda-Tyler
Wiceprezes ORL w Szczecinie

RAMOWY PROGRAM KONFERENCJI:

17.03.2017r.

- 15.00 - rozpoczęcie konferencji
- 15.00 - 18.30 - I panel wykładowy
- 16.30 - 17.00 - przerwa kawowa
- 17.00 - 18.30 - II panel wykładowy
- 20.00 - uroczysta kolacja z gwiazdą wieczoru

18.03.2017r.

- 12.30 - 14.00 - sesja samorządowa

18.03.2017r.

- 10.00 - 11.30 - III panel wykładowy
- 11.30 - 12.00 - przerwa kawowa
- 12.00 - 13.30 - IV panel wykładowy
- 13.30 - 14.30 - lunch
- 14.30 - 16.30 - V panel wykładowy
- 16.30 - 17.00 - przerwa kawowa
- 17.00 - 18.30 - VI panel wykładowy
- 20.00 - dyskoteka, zawody bowlingowe

Tematyka konferencji:

stomatologia dziecięca, stomatologia zachowawcza z endodoncją, periodontologia,
protetyka stomatologiczna, medycyna ogólna, prawo medyczne.

Szczegóły dostępne na stronie: www.oil.szczecin.pl/konferencje/lekarze_dentyści_oraz_www.trendy17.pl
Szczegółowe informacje: tel. 91 487 49 36 wew. 116, e-mail: ksidor@oil.szczecin.pl

Warunkiem uczestnictwa jest wypełnienie elektronicznego formularza zgłoszeniowego i przesłanie go wraz z potwierdzeniem wpłaty - www.trendy17.pl

Dane do przelewu: 2 Event Sp. z o.o. nr konta: 83 1140 2004 0000 3702 7570 6670 z dopiskiem "Trendy 2017"

Bezkosztowe anulowanie zgłoszenia jest możliwe do dnia 20.01.2017r.

Uczestnicy konferencji otrzymują punkty edukacyjne. Ilość miejsc ograniczona.

Organizator zastrzega sobie możliwość zmian w programie konferencji oraz jej odwołania.



Zakład Fizjoterapii

ul. Polanki 117 - Gdańsk Oliwa

Budynek nr 16

tel. 58 552 64 19; 552 63 58

Pelen zakres zabiegów rehabilitacyjnych

PRZEPROWADZAMY KOMPLEKSOWĄ REHABILITACJĘ N.J.N. W STANACH OSTRYCH ORAZ PRZEWLEKŁYCH, PO ANTHROPOPII, USZKODZENIU ODCI, ENDOPROTEZOPLASTYCE STAWÓW, SKRĘCENIU STAWÓW, ZŁAMANIACH, CIĘŻKI, RANACH POOPERACYJNYCH, USZKODZENIU ODCI, PACJENTÓW Z DOŁGOTRWAJĄCĄMI BÓLAMI KRĘGOSŁUPA, NIETRZYMANIEM MOCZY, USZKODZENIEM TRACHEI, CHOROZAMI ZWYKŁOŚCIOWYMI, RZS, ZDZ, DOŁGOTRWAJĄCĄMI BÓLAMI, PRZYGOTOWUJEMY DO OPRAWIANIA SPORTU - PREWENCJA URAZÓW



**Konsultacja lekarza rehabilitacji
medycznej refundowana z NFZ**

Pakiet 30 zabiegów już od 180 pln.

Najnowocześniejszy sprzęt:

- Pełna gama zabiegów fizykoterapeutycznych
 - Fala uderzeniowa
 - V-Actor - masaż wibracyjny
- Najmocniejszy na świecie laser wysokoenergetyczny HILT - HIRO 3.0
- Głęboka oscylacja
- Stół do trakcji kręgosłupa w 3 płaszczyznach
- Platforma Gamma do ćwiczeń z biofeedback'iem



2017

Styczeń

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					

Luty

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28				

Marzec

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30	31	

Kwiecień

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30

Maj

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					

Czerwiec

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30

Lipiec

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						

Sierpień

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30

Wrzesień

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30

Październik

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					

Listopad

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30						

Grudzień

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						